

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 54.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 marca 1936 r.

Rok XXX.

## „Dywersanci“.

Od lat 10 weszły w modę wojskowe wyrażenia techniczne w odniesieniu do życia cywilnego. Słyszymy ciągle o frontach (np. frontem do starego człowieka), o terenie, o barykadach itd. itd., a niedawno z ust p. min. Raczkiewicza słyszeliśmy o endeckich dywersantach. Dywersanci to tacy wojownicy, którzy toczą walkę podjazdową, o ile możliwości na tyłach i chyłkiem.

Ale nie o endeków nam chodzi. Niech sami atak odpierają, a czynią to dość skutecznie — dzięki niezręczności przeciwnika. Minister spraw wewnętrznych państwa o ogromnej większości katolickiej miałby wdzięczniejsze pole, gdyby bacniejszą zwrócił uwagę na innych dywersantów, którzy zakładają miny pod fundamentami państwa. Nie mamy wcale na myśli komunistów, bo ci są wrogami jawnymi. Dywersantami nazwałoby należało tych, którzy prowadzą walkę podjazdową z temi zasadami, na jakich najpewniej zawsze się opierała Rzeczypospolita Polska. A temi są: światopogląd chrześcijański, ściślej zaś katolicki, moralność publiczna z tego światopoglądu wynikająca i porządek prawny na nich oparty.

Wielkiego spustoszenia w tej dziedzinie dokonali „szczęśliwie“ bracia Jędrzejewicze jako kierownicy ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego. Ich eksperymenty oświatowe, mające na celu „wychowanie państwowe“, wywołały zamęt w głowach młodego pokolenia i ułatwiły robotę wszelkiego pokroju wolnomyślicielom, czyli poprostu bezbożnikom. Rezultat nie mógł być inny, bo szkoła ma wychowywać, a nie politykować. Nie dziw, że twory takie, jak Legion Młodych i Straż Przednia schodziły często na manowce.

Minister spraw wewnętrznych będzie miał mniej kłopotu, gdy porozumie się z ministrem oświaty, zwłaszcza że prof. Świętosławski niektórymi posunięciami dobrze się zapisał. Bo gdy szkoła dobrze spełni obowiązki wychowawcze, mniej będzie miała roboty policja. A w szkolnictwie, zwłaszcza powszechnym, dzieją się wciąż jeszcze rzeczy, które niepokoją w najwyższym stopniu opinię katolicką. Jedną z wielu przyczyn jest fakt, że w szkolnictwie obok właściwego ministerstwa oświaty jest jakby drugie ministerstwo, mianowicie Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „Ognisko“. Związek ten, na którego czele od samego początku stali socjaliści (zmarły Smulikowski), jest wysoce nieżyczliwie usposobiony wobec religii katolickiej. Świadczą o tem choćby liczne zatargi jego członków z księżmi. Obecnie rej w nim wodzi głośny już Mandelbaum-Drzewiecki.

Za rządów obu Jędrzejewiczów Związek Naucz. Szkół Powszechnych uzyskał nadmierne wpływy, którymi do dziś zdaje się rozporządzać. Inaczej trudno by zrozumieć, że wydawnictwo tego Związku tygodnik „Piomyk“ narzucane jest szkołom jako coś w rodzaju obowiązkowych czytanek. Naturalnie obok urzędowych podręczników, które poniekąd stają się zbędne.

Dużo już o tym „Piomyku“ pisano i fachowcy szkolni ostro go skrytykowali, jako że nie jest odpowiednią lekturą. Przekonuje nas o tem szczególnie ostatni numer tego pisma z 2 marca br., który zawiera najwykleszą propagandę bolszewizmu.

Znajdujemy tam ładne fotografie

## Cztery armje abisyńskie zostały zniszczone

Przed nowemi walkami na froncie południowym.

Warszawa, 4. 3. (PAT.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 3 bm:

W Addis Abebie, jak donosi Reuter, potwierdzają odwrót wojsk abisyńskich na froncie północnym, twierdząc jednakże, że odwrót ten posiada charakter strategiczny (?). Podczas gdy dwie kolumny włoskie oczyszczały Tembien z oddziałów rasa Kassy i rasa Seyuma, dwa inne korpusy włoskie odrzuciły armje rasa Imru poza rzekę Takazze. Walka w prowincji Scire trwała od soboty do dnia dzisiejszego. Straty abisyńskie mają być bardzo znaczne. W Asmarze twierdzą, iż po zniszczeniu i rozbiciu armji rasa Mulugety, rasa Kassy, rasa Seyuma i rasa Imru droga na południe stoi otworem przed armją generała Badoglio. Prawdopodobnie jedynie względy transportowe nie pozwalają kontynuować marszu w kierunku południowym.

W Addis Abebie, według źródeł angielskich, przyznają, iż armje abisyńskie na froncie północnym poniosły znaczne straty, ale nie zostały ani zniszczone, ani rozbite. Cesarz rzekomo osobiście kieruje operacjami. Wiadomości o okrążeniu oddziałów abisyń-

skich nie tylko nie znajdują potwierdzenia, ale są kategorycznie dementowane.

Wbrew tym zapewnieniom należy przypuszczać, iż część armji rasa Kassy, która po zajęciu stolicy Tembienu Abbi Addi wycofała się w kierunku wschodnim, prawdopodobnie dostanie się do niewoli włoskiej, o ile wojownicy abisyńscy rozproszywszy się, nie zdołają wymknąć się otaczającym ich kolumnom włoskim.

Co do losu rasa Seyuma, panuje niepewność. Krążą pogłoski, iż dotychczas nie opuścił on Tembienu, gdzie ukrywa się w przebraniu włoszcianina. Według

innych pogłosek, jest on ranny w obydwie nogi.

Według źródeł francuskich, rząd abisyński organizuje przedewszystkiem opór na froncie południowym. Oddziały liczące po kilka tysięcy żołnierzy dobrane wyekwipowanych już wyruszyły do Sidamo ze znaczną ilością materiału wojennego.

W Addis Abebie krążą pogłoski, iż Włosi znajdują się niedaleko Alata w prowincji Sidamo i w pobliżu Magallo w prowincji Bali. Dotychczas jednak brak potwierdzenia tych pogłosek.

## Samoloty włoskie uniemożliwiają Abisyńczykom koncentrację.

Paryż, 4. 3. (PAT.) Korespondent Havasa donosi z Rzymu: Samoloty włoskie w Somalji unoszą się nieustannie nad pozycjami przeciwnika, aby zahamować wszelką ofensywę. W ten sposób wykryto kolumnę rasa Nasibu, maszerującą z Daggamedo w kierunku Daggabur. Po stwierdzeniu tego przez wywiad lotniczy wysłano eskadrę samolotów bombowych, która zarzuciła kolumnę bombami. Ci z przeciwników, którzy ocaleli, musieli wycofać się z drogi mar-

szu, lecz i wówczas ostrzeliwani przez lotników z karabinów maszynowych, gęsto padali trupem.

### Komunikat nr. 144.

Zachwyt włoski nad dokonaniem wysiłkiem.

Rzym, 4. 3. (PAT.) Komunikat urzędowy nr. 144. Marszałek Badoglio telegrafuje: Wojska nasze bez przerwy prowadzą dalej oczyszczanie wstrząśniętego przez walki obszernego placu boju w Tembienie. Samoloty nie dają przeciwnikowi wytchnienia, ścigając grupy, które usiłują dotrzeć do urwistych przełęczy Semjenu. Skutki klęski przeciwnika, jak to ujawnia się coraz bardziej, są katastrofalne. Przeciwnik pozostawił na placu kilka tysięcy ludzi. Straty włoskie dochodzą do 30 oficerów i 450 żołnierzy Włochów, a 110 tubylców zabitych i ranionych. Dwa samoloty nie powróciły do swoich baz.

Po raz pierwszy w dziejach strategii kolonialnej użyto do walki liczne i duże jednostki sił zbrojnych jednocześnie z imponującą liczbą zmotoryzowanych dział o średnim i małym kalibrze, a także czołgów szybkojeźdźczych. Chmura samolotów polyskiwała na niebie. Wszystkie te ruchy wojsk wykonane były najdokładniej przy przewycięzeniu trudności, które, jak zdawało się, są nie do zwalczania.

Trzeci korpus armji przebył ze strefy Gaela przez teren górzysty i trudny, przeprowadzając w miarę posuwania się drogę dla samochodów na przestrzeni 80 km. Transportowano codziennie tysiące ton sprzętu wojennego różnego rodzaju i zaopatrywano dwukrotnie z po-

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.



Mussolini i król Wiktor Emanuel (król niższy wzrostem — w mundurze polowym) na nabożeństwie dziękczynnym w Rzymie.

dzieci bolszewickich (odpowiednio dobranych, aby polskiej dźwiźnie pokazać, jak miło jest u bolszewików) i rozczulający opis teatru dziecięcego w Moskwie. Jakże tym dzieciom tam dobrze! „Dobra ciocia“ Natasza Sac opiekuje się nimi i bawi je jak dobra a wesoła wróżka. Życie nie umierać. Dzieci, jak dorośnięcie, zaprowadźcie i w Polsce taki porządek! — zdaje się wołać autor. Natasza Sac — to zapewne żydówka. Wydawcy na innym miejscu mówią o „milutkiej żydóweczce“, którą zle dzieci „gojów“ chciały okraść. Gorzej jeszcze. „Piomyk“ bez zad-

nego objaśnienia i bez zastrzeżeń zamieszcza list harcerza (pioniera) bolszewickiego do skauta angielskiego. Czytamy tam, że dla młodych bolszewików „bożyśczeniem jest praca“, że dzięki temu powstały w Rosji olbrzymie przedsiębiorstwa itd. Cóż, że były ofiary? „Czemżeż jest pojedynczy człowiek, czem jest nawet setka, nawet tysiąc ludzi“. Grunt, że tworzy się wielkie rzeczy.

Redakcja nie dodaje od siebie ani słowa. Nie objaśnia młodego czytelnika, że nie setkę ani tysiąc, lecz miliony ludzi poświęcono, w haniebny sposób

człowieczeństwa pozbawiono, wymordowano, na śmierć zgłodzono i katuszami zamęczono!

Dziecku polskiemu ukazuje się złudę bolszewickich wspaniałości, a milczy się o stosach trupów, na których powstały. Mówi mu się o garstce uprzywilejowanych dzieci, a przemilcza miliony, zmarniałe z głodu i chorób, wystrzelane jak parszywe szczenięta.

Na takim podręczniku ma się wychowywać polskie dziecko! Chyba nie w miłości dla własnej Ojczyzny i własnego społeczeństwa.

Panie ministrze, czas-wkroczyć!

## Cztery armje abisyńskie zostały zniszczone.

(Ciąg dalszy).

mocą samolotów korpus całej armji. Kilkanaście baterji artylerji o średnim kalibrze, ciągnionych przez ciężkie trak-tory przerzucono na odległość 510 km etapami po 150 km dziennie po drogach, przeprowadzonych w czasie operacji. Z Massaua do terenu operacji przewie-ziono samochodami 15500 mułów w 2 dniach. Podczas bitwy uruchomiono dla transmisji ponad 800 posterunków radiowych.

Waleczność wojsk, znakomite działa-nie poszczególnych służb, ściśle zespole-nie wszystkich wysiłków — wszystko to razem potwierdziło wysoki stopień po-łegi, do której doszły siły zbrojne Włoch faszystowskich.

## Liga Narodów wzywa do zaprzestania walk.

Genewa, 4. 3. (PAT.) Posiedzenie ko-mitetu 13-tu, zwołane na 11 rano, odro-zono do popołudnia wobec rozmów, ja-kie toczyły się przed południem w spra-wie ustalenia tekstu apelu, któryby miał być skierowany do obu stron walczących. Min. Flandin odbył w tej spra-wie kilka rozmów z min. Edenem, p. Motta, przewodniczącym komitetu 13-tu p. Lopez Olivan i t. d. Delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki odwiedził również w ciągu przedpołu-dnia ministra Flandin i odbył z nim dłuższą rozmowę. O godz. 13,30 zebrał się komitet 13-tu. Min. Flandin zgłosił na posiedzeniu propozycję o wysłaniu do rządu włoskiego i abisyńskiego we-zwania o następującem brzmieniu:

„Komitet 13-tu, działając na mocy mandatu, powierzonego mu przez radę Ligi Narodów w rezolucji z 19 grudnia ub. r., wystosowuje gorący apel do obu stron walczących o natychmiastowe roz-poczęcie rokowań w ramach Ligi Narodów i ducha paktu celem szybkiego za-prześnięcia kroków wojennych. Komitet 13-tu zbierze się dnia 10 marca, aby zapoznać się z odpowiedziami obu rzą-dów.“

Propozycję Flandina przyjął min. Eden, poczem jednogłośnie uchwalili ją komitet.

## Dzień Pana Prezydenta.

Warszawa, 4. 3. (PAT.) Pan Prezydent przyjął w dniu wczorajszym ministra rolnictwa i reform rolnych p. Poniatowskiego, prezesa rady ministrów Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu i ge-neralnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Smigłego.

## Obiad na cześć Goebbelsa.

Berlin, 4. 3. (PAT.) W salonach ambasady R. P. w Berlinie wydał wczoraj am-basador Lipski obiad na cześć ministra propa-gandy Rzeszy Goebbelsa i jego małżonki. W obiedzie tym wzięli m. in. również udział ambasador von Ribbentrop, amba-sador włoski Attolico z małżonką, podsekre-tarz stanu Leitner z małżonką, przywódca ruchu sportowego von Tschammer und Osten, dyrektor wydziału departamentu pra-sowego w ministerstwie spraw zagr. Rzeszy oraz szereg innych gości. Po obiedzie odbył się raut, na który przybyli również bawia-cy w Berlinie artyści polscy: Pola Negri, Wermińska, Kiepusza oraz Procopieni.

## Ponowna narada biskupów niemieckich.

Wiedeń, 4. 3. (PRESS). Niemieckie koła katolickie liczą się z tem, iż po ujemnym wyniku rokowań episkopatu z ministrem wyznań Kerriem, nastąpi zaostrenie antykatolickiego kursu w Niemczech.

Kardynał Faulhaber na naradzie z kardynałami Bertramem i Schultem wystąpił z propozycją zwołania nowej nadzwyczajnej konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie.

Nowa narada episkopatu niemieckie-go miałaby zająć się m. in. kwestją przesładowanych przez władze hitle-rowskie przywódców młodzieży katolic-kiej oraz niektórymi postanowieniami konkordatu.

## Konferencja prasy katolickiej.

# Niestychane stosunki w szkolnictwie

J. E. Ks. Biskup Adamski odśladania kulisy antykatolickiej działalności Związku Nauczycielstwa.

Okólniki, o których minister nie wiedział.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 4 marca.

Wczoraj w Warszawie rozpoczęła się 2-dniowa konferencja przedstawicieli prasy katolickiej. Zajął ją J. E. ks. kardynał Kakowski. Przewodniczył ks. biskup Adamski. O bezbożnictwie w Polsce mówił ks. Urban.

Wielkie przemówienie na temat szkol-nictwa w Polsce wygłosił arcybiskup śląski J. E. ks. biskup Adamski, zajmu-jący się z ramienia Episkopatu Polskie-go sprawami prasy katolickiej i szkol-nemi.

Przemówienie to zrobiło na wszyst-kich wielkie wrażenie. Co do formy i treści było ono bardzo mocne. Była to przedewszystkiem wielka rozprawa z czynnikami lewicowo-masońskimi, które szerzą w polskim szkolnictwie naj-większe zło. Chodzi o wpływy Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który na wszystkich szczeblach opanował naszą oświatę i dyktuje warunki nie tylko podwładnym sobie nauczycielom, ale również decydująco wpływa na całą politykę ministerstwa oświaty.

Mówca oświadcza, że episkopat bar-dzo boleje nad tem, że chce naprawy dotychczasowego stanu rzeczy i obec-

nie odśladania najprzykrejsze bolączki naszego szkolnictwa z apelem, aby prasa zajęła zdecydowane stanowisko. Gdy-by to nie pomogło, natenczas Episkopat nasz będzie zmuszony do złożenia pu-blicznych enuncjacji, któreby nie pod-niosły prestiżu Rzplitej.

Ale nie uprzedzajmy tego doniosłego wystąpienia arcybiskupa śląskiego J. E. ks. biskupa Adamskiego, jednego z naj-znakomitszych przedstawicieli naszego episkopatu. Co więc powiedział ten do-stojny mówca?

Zajął się on zagadnieniem szkoły powszechnej i średniej. Stwierdził na wstępie, że w Polsce sprawa oświaty była zawsze otaczana wielkim senty-men-tem. A gdy odzyskaliśmy niepodległość, wybiła się na plan pierwszy. Dziś dużo się zmieniło na niekorzyść. Widzimy stały wzrost analfabetyzmu nie tylko na kresach, ale i województwach central-nych. I nie zawsze z powodu braku szkół. Oto pobudowano wielkie szkoły na prowincji. Ustawa zmusza do ucze-szczania do szkoły te dzieci, które mają szkołę w promieniu 3 km. To też dzie-ci, mieszkające nieco dalej, do szkoły nie chodzą.

Ministerstwo ustanawia zasady, niższe władze nie wykonują ich i co więcej — uprawiają sabotaż. Dlatego też widzi-my niemal codzień

próby ograniczenia duszpasterskiej pracy Kościoła.

Mówca opowiada, jak w tej sprawie pisał list do premiera, a następnie był osobiście u ministra Wacława Jędrzejewicza. Mówił mu o tem, jak średni i niżsi urzędnicy uprawiają sabotaż za-razdzeń ministerjalnych. Prosił mini-stra, aby go zdezawuował, jeśli mówi nieprawdę, twierdząc: „Urzędnicy niżsi i średni sabotują to, co wy, jako rząd twierdzicie“. Odpowiedział pan mini-ster: „Niestety, ks. biskup ma rację!“ I w tem miejscu mówca zauważył, że antyreligijne wystąpienia aparatu ad-ministracji oświaty wytwarza się dla-tego, aby zdobywać dla siebie ostrogę, wiedząc o odpowiednich nastrojach władz przełożonych.

Mówca odmiennie potraktował historję walki o szkołę wyznaniową w Polsce.

Ponieważ w pewnych kołach nauczy-cielstwa coraz bardziej krzewił się kle-runek ateistyczny, w roku 1921 doszło na tem tle do rozłamu. Powstało Stow. Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, które istnieje po dziś dzień. Nie odegrało ono tak poważnej roli, jaką mogło i powinno odegrać. Złożyły się na to różne przyczyny. A więc: niezrozumienie ich roli, jaką okazało społeczeństwo; podejrzewano Stow. słusznie, czy niesłusznie, że za-jmuje się polityką. Dlatego też każde wystąpienie z jego strony budziło podej-żenie i bardzo często było paraliżowa-ne. Likwidowano stowarzyszenia, jak również rozwinęto na szeroką skalę denuncjatorstwo.

Ze swej strony Kościół katolicki nie mógł się tak zająć Stowarzyszeniem, jakby mógł i chciał. Stowarzyszenie, już w swojej nazwie „chrześcijańskie“, a nie katolickie mówiło o swym miesza-nym charakterze zespołu członków. Zyskano na członków ewangelików, któ-rzy rychło Stow. opuścili. Stowarzysze-nie pewne rzeczy samo uchwalalo i póź-niej przychodziło do Episkopatu z pro-sbą o poparcie. Tak być nie mogło, to też i do ściślejszej współpracy nie do-szło. Gdyby dziś powstało stowarzysze-nie katolickiego nauczycielstwa, któreby współdziałało z akcją katolicką, episko-pat współpracowałby z nim i takie stowarzyszenie byłoby wyzwoleniem dla wielu, którzy z przymusu i dla chleba należą dziś do organizacji, która nie wszystkim duchowo odpowiada.

## Rozstrzygający wpływ na szkołę mają radykali i masoni.

Z tych wszystkich względów Zw. Nau-czycielstwa Polskiego wysunął się na czoło. Wraz z wszechwładzą tego związku wzrosły się w szkolnictwie wpływy lewicowe, radykalne i masońskie. Związek sam nie ukrywa i pisze, że jest niejako drugiem ministerstwem, że wszelkie projekty ministerstwa prze-chodzą przez biuro Związku. W 90% zostały poobsadzone posady przez zwią-zkowców na różnych szczeblach. Nie je-den minister nie chciał z nimi zadzie-rać, bo coby było, gdyby nadeszły wy-bory?

W swej polityce oświatowej Związek wzorował się na działalności francu-skich syndykatów nauczycielskich i na Hamburgu. Dlaczego na Hamburgu? Było to wolne miasto. Eksperymento-wano w szkolnictwie na czystych zasa-dach socjalistycznych. I działał się tak, że Hamburg odstąpił od tego czy owego eksperymentu, a trwał on jeszcze w

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej.)

## Jakie są rezultaty wychowawcze szkoły?

Obserwujemy obniżenie życia moral-nego wśród młodzieży. Niekiedy nawet dom nie wpływa dodatnio na młode la-torośle, ale szkoła nie stwarza dobrej, moralnej atmosfery, tak bardzo nie-zbędnej w dziedzinie wychowania. Szko-ła nie stwarza atmosfery moralno-obronnej i dlatego dzieci, przychodzące do niej ze złymi przyzwyczajeniami, nie wykazują żadnej poprawy. Zbyt wiele się u nas eksperymentuje w pogoni za obcemi wzorami. I często się dzieje, że eksperyment, zagranicą dawno zarzu-cony, u nas w Polsce pokutuje przez lata całe i staje się zasadą. Jako przy-kład mówca wskazuje na zagadnienie szkół koedukacyjnych (dziewczęta i chłopcy uczą się razem). I w takich to szkołach przełożeni, nie mając wycucia, każą referować o sprawach najbar-dziej wstydlivych. Dziewczęta muszą przed mężczyzną nauczycielem odpo-wiadać na pytania, dotyczące zagadnień

plciowych. W koedukacyjnych szko-łach zachęca się pośrednio młodzież o-bojga płci do obcowania ciągłego, do flirtu.

Mówiąc o tych rzeczach ks. biskup wskazał na takie wypadki z Górnego Śląska, jak np. cztery uczenice gimna-zjum żeńskiego trzeba było odwieźć do zakładu dla położnic. To też przychodzą ludzie do biskupa i żalą się. Woleliby dzieci posyłać do szkoły prywatnej. Ale czy to zmieni postać rzeczy? Rozwią-zanie leży w podniesieniu atmosfery o-byczajności i moralności w szkołach publicznych.

Episkopat polski zdaje sobie sprawę z ogromu zła. To też zeszłoroczne narady Episkopatu w całości były poświęcone zagadnieniom szkolnictwa. W roku bież. zorganizowany będzie na terenie całej Polski „Tydzień społeczno-katolicki“, poświęcony katolickiej myśli wychowawczej.

## Do czego dąży Kościół w szkolnictwie?

Postulaty Kościoła są streszczone w kodeksie prawa kościelnego i w encyklice papieskiej. Zasadniczem stanowiskiem jest — szkoła wyznaniowa, odrębna dla każdego wyznania, która by zobowiązywała do tego, że np. w szkole katolickiej wykładałby tylko nauczyciel-katolik. Kościół nie może poprzestać na zagwarantowaniem mu 2 lub 4-godzin-nem nauczaniu religji w szkole, gdy np. wykładowcy innych dziedzin będą dziecku wtłaczali zupełnie inne zasady. Tak się działo w szkole zaborczej. Mów-ca wskazuje na zabor pruski, gdzie wpływ religijny katechety niszczył ma-tematyk, lub przyrodnik lub fizyk, śmie-jąc się, że latamy (w czasach ostatnich) do stratosfery, a żaden lotnik nie spotkał na swej drodze diabła lub anioła.

W Polsce prawo nauczania religijnego jest określone w konstytucji i w kon-kordacie. To są ramy ogólne, wypeł-niane przez treść, na którą składają się przepisy i rozporządzenia ministerjal-ne. O te właśnie przepisy toczy się czę-sto walka.

## Zły system administracji szkolnej.

Ministerstwo oświaty jest dziś oddziel-ną wyspą i stanowi ciało o odrębnym

zupelnie życiu. Zaczęło się od rządu Mo-raczewskiego (socjalista). Rząd ten za-początkował teorię skrajnego centrali-zmu. Rząd chciał w każdym powiecie mieć swego delegata, swego przedsta-wiciela. I zaczęto wytwarzać olbrzymią ilość biur z całym aparatem urzędni-czym. Po kilku miesiącach skasowano te praktyki. Pozostały one jedynie w ministerstwie oświaty, które stanowi po dziś dzień oddzielną wyspę w całości na-szej administracji. Kurator nie potrze-buje znać wojewody, a wojewoda kura-tora. Kurator szkolny i inspektor może uprawiać inną politykę, aniżeli mini-ster. Głowa często idzie na prawo, a po-zostałe członki na lewo! Gdyby się ktoś chciał temu przeciwstawić, to dostanie klapsa porządnego i może wylecieć z posady. Swoich tylko ludzi bierze się do aparatu administracji szkolnej. I dlatego dzieje się to, że ludzie o domo-wem wykształceniu pełnią rolę dykta-torską nad ludźmi, którzy mają ukoń-czone studia. Przykład: wszechpotężny p. Makuch w ministerstwie!

Terenem ciągłej walki staje się re-ligja. Nie inicjuje tej walki rząd, ani mi-nister. Nie. Idzie ona od aparatu admini-stracyjnego i to niższego i średniego.

# Niemcy przygotowywali na Śląsku powstanie.

## Emigracja niemiecka o spisku hitlerowskim na Górnym Śląsku

Wiedeń, 3. 3. (Press). Emigracyjna prasa niemiecka przynosi sensacyjne informacje o świeżo wykrytym spisku hitlerowskim na Górnym Śląsku. Wśród mniejszości niemieckiej w województwie śląskim zorganizowane były — według tych doniesień — **zbrojne oddziały szturmowe**, których przeznaczeniem było wywołać w dogodnym momencie powstanie przeciw państwu polskiemu.

Na zebraniach Niemców śląskich wysuwane i dyskutowane są **możliwości powrotu ziemi śląskiej do Niemiec**, przyczem brane są pod uwagę 3 ewentualności. Pierwsza z nich — to **kupno Górnego Śląska przez Rzeszę niemiecką**, druga — to **odzyskanie ziemi śląskiej w drodze umowy z Polską**, trzecia wreszcie — to **zagarnięcie Górnego Śląska w drodze wojny**. Powstanie ludności niemieckiej na Śląsku przeciw państwu polskiemu miałyby utorować rządowi niemieckiemu drogę do uczynienia z kwestji śląskiej przedmiotu rozmów i targów z rządem polskim.

Zdemaskowanie tajnej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku wywołało panikę w kołach niemieckich, które usiłują osłabić wrażenie dokonanego przez władze polskie odkrycia. Najchętniej i najczęściej suflerowane jest czynnikom polskim twierdzenie, iż szturmówki niemieckie tworzone były przez młodych „romantyków“ i że z tego powodu nie należy przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia do ich działalności. Koła niemieckie na Śląsku liczą się też obecnie w zapewnieniach lojalności wobec państwa polskiego.

Znamienne stanowisko wobec spiskowców górnośląskich zajęła tajna policja niemiecka „Gestapo“ w Bytomiu. Emigracyjna prasa niemiecka donosi, iż zbiegowie niemieccy z Górnego Śląska przysporzyli wiele kłopotów bytomskiej „Gestapo“. Niektórzy przywódcy spiskowych szturmówek, którzy zbiegli do Bytomia, zostali rzekomo przez „Gestapo“ aresztowani.

Niemiecka prasa emigracyjna podnosi, iż najbliższa przyszłość ujawni całą prawdę o spisku hitlerowskim na Ślą-

sku i dodaje, iż wykrycie tego spisku jest dowodem, jak strona niemiecka traktuje porozumienie z Polską.

Katowice, 3. 3. (Tel. wł.). Śledztwo w sprawie antypolskiego spisku hitlerowskiego na Śląsku prowadzone jest z całą energią. Sądowe władze śledcze czynią wysiłki, aby mimo ogromnego materiału jak najprędzej ukończyć dochodzenia i przystąpić do sporządzenia aktu oskarżenia. Mówi się, iż władze pragnęłyby, aby proces przeciw spiskowcom niemieckim mógł odbyć się przed ferjami letnimi rb. (r.)

## Jubileusz wodza Polonii na Śląsku Opolskim.

W dniu 1 marca obchodził jeden z czołowych działaczy na Śląsku Opolskim **ks. proboszcz Karol Koziołek, 80-lecie swych urodzin**. Sędziwy jubilat otrzymał przy tej okazji wiele listów gratulacyjnych z życzeniami zdrowia i wyrazami czci i holdu od Polaków na Śląsku Opolskim. Ks. proboszcz Koziołek jest gorliwym obrońcą praw ludności polskiej w Niemczech.

## Wybory francuskie 19 i 26 kwietnia.

Paryż. (PAT). W kołach parlamentarnych żywo omawiana jest kwestja terminu przyszłych wyborów. Sprawa ta była również przedmiotem rozmów pomiędzy premierem Sarraut, a poszcze-

# Mamusiu, musisz prać Radionem!

Ja nie chcę, abyś się męczyła i denerwowała, chcę, aby moja mamusia śmiała się i w dzień prania. Dlatego musisz używać do prania Radionu, jest on przecież taki łatwy w użyciu: wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować białinę, płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie — i białina będzie śnieżnobiała.



wyrób firmy  
Schicht-Lever  
S. A.

**RADION** pierze wszystko

gólnymi parlamentarzystami. W wyniku rozmów zaczęła się przejawiać **tendencja do wyznaczenia daty wyborów na 19 i 26 kwietnia**. Premier Sarraut nie powziął jeszcze w tej sprawie żadnej decyzji.

Kwestja ta może być zresztą rozstrzygnięta jedynie na posiedzeniu rady ministrów, co nastąpi prawdopodobnie w bieżącym tygodniu.

## Pechowy dzień tramwajów warszawskich. Pożar zniszczył lakiernię wozów.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł.). Tramwaje warszawskie miały w poniedziałek swój pechowy dzień. Przy zbiegu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej zderzyły się dwa wozy tramwajowe. Szczęśliwie nikt z pasażerów szwanku nie poniósł. Wagony uległy dużemu uszkodzeniu. Przerwa w ruchu trwała pół godziny.

Równocześnie w zajezdni tramwajowej powstał groźny pożar. Ogień wy-

buchł w lakierni tramwajowej, gdzie znajdują się łatwo palne materiały. Ogień błyskawicznie się rozprzestrzenił. Dodać należy, że w sąsiednim budynku zgromadzone były smary, m. in. benzyna. Na miejsce wypadku przybyły strażnicy pożarne, którym udało się ogień zlokalizować. Lakiernia natomiast spłonęła. Ogień powstał skutkiem krótkiego spięcia. (r.)

## Strajk windziarzy.

Nowy Jork, 3. 3. (PAT). Z powodu strajku windziarzy, który ogarnął drapacze chmur w dzielnicy bankowej i wielkich domów handlowych, w godzinach przerwy obiadowej **zgrupowali się na ulicach tysiące pracowników, nie mogących dostać się do biur na wyższe piętra**. Aresztowano około 30 strajkujących windziarzy. Burmistrz wydał rozporządzenie, aby uruchomiono windy we wszystkich domach mających więcej niż sześć pięter, z pomocą 40.000 pracowników miejskich.

## Sympatje dla zamordowanych.

Tokio, 3. 3. (PAT). Agencja Domei donosi: Ludność wyraża **sympatję dla zamordowanych przez powstańców obrońców porządku legalnego**. Z rąk powstańców zabici zostali: 3 ministrowie, 1 pułkownik i 5 funkcjonariuszy policji.

## SZCZAWNICKA MAGDALENA (1783) leczy choroby żołądka.



16)

(Ciąg dalszy).

A logika była wyznaniem Bernarda Żbika.

Może w kominku, mógł uciec przez kominek. (Uważać na dach — intuicja?) Za biurkiem ani pod nim nie było nikogo. Dywan, kilimy i gobeliny przylegały do ścian szczerze i bez „guzów“! Za nimi nie mógł się ukryć nikt. W grę mogła oprócz kominka wchodzić też lustrzana szafa na ubrania. No, tak, elegancki w rodzaju Erazma Stokowskiego musiał mieć nawet w swym gabinecie pracy bankowej szafę na ubrania. Ale to jest myśl uboczna... Trzeba się odważyć. Czemu... O, jest.

Ciche pukanie do drzwi.  
— Proszę! (Jak dziwnie brzmi, nad trupem).

Aspirant cofnął się z przestachem ujrawszy skierowany w swą pierś długi rewolwer Żbika. Inspektor dał mu znak palcem lewej ręki i rzekł już normalnym głosem. (Dwóch na jednego, jeżeli...)

— Wejść i zamknij drzwi na klucz.  
— Co się stało, Bernardzie. Dlaczego mierzwiłeś we mnie z mausera.

— Możesz mówić głośno. Wyjm także swój rewolwer. Sądę, że jednak obejdzie się bez powieściowego melodra-

matu. Morderca musi przebywać w tym pokoju bo nie mógł zdążyć uciec w tak błyskawicznym tempie między krzykiem w telefonie a mojem nadbiegnięciem. Przedtem było ciemno. Teraz więc dopiero widzę, jak tu wszystko jest równo, dokładnie ustawione. Kałamarz, ołówki, kosz na odpadki, każde na swoim miejscu. Zaden przedmiot nie ruszony, nawet dywan nie pogięty...

Zatrzymał się naraz, gdyż wpadło na myśl to samo co aspirantowi, co wynikało ze słów ostatniego.

— On to mógł uczynić, zatrzeć ślady wałki w czasie, gdy ty telefonowałaś na dole i wzywałaś nas z centrali. Potem mógł otworzyć drzwi właściwym kluczem, którego nie było w zamku, gdy tyś nadbiegła z Downarem i wyjść stąd, i...

Zdenerwowanie Żbika z powodu popełnionego błędu, zresztą nieodzownego wobec konieczności pilnowania drzwi w hallu — minęło natychmiast.

— Mógł wyjść stąd — uspokoił się inspektor — ale nie z banku. A ja nie mogłem być w dwóch miejscach jednocześnie i dolny posterunek był ważniejszy. Jeżeli więc nawet stało się tak jak przewiduje twoja hipoteza — to-

zbrodniarz przebywa dotychczas w gmachu — a to jest najważniejsze. Jedynie drzwi wyjściowe, zaryglowane od wewnątrz miałem przez cały czas na oku.

Sięgnął po papierosa, ale przypomniał sobie, że jest w pokoju zbrodni, gdzie dym tytoniu może zniwelować ślady zapachowe.

— Możemy się zresztą upewnić — powziął nagłe postanowienie, gdyż nie mógł darować sobie błędu, nawet koniecznego i chciał go natychmiast wyświeltić. — Chodź.

Zostawił światła zapalone, zbliżył się do drzwi na korytarz i wyszedł wraz z aspirantem.

— Zostaniesz tu na straży. Zostaw drzwi otwarte i uważaj na gabinet zbrodni i na korytarz. Ja przeprowadzę rewizję całego gmachu.

— To niebezpieczne, o ile...

— Nie sądę. Bank jest obstawiony naszymi ludźmi. Wezmę sobie do pomocy trzech uzbrojonych mundurówców.

Jak powiedział, tak zrobił. Po telefonicznym porozumieniu się z komisariatem przeszukał w towarzystwie trzech policjantów każdy kąt banku nawet pokoje, w których zamknął Downara i Lipińskiego. Oczywiście przedtem włączyli główny kontakt elektryczny i oświetlili budynek. Rewizja trwała blisko godzinę, ale po jej ukończeniu Bernard Żbik miał sumienie spokojne. W stupokojowym gmachu nie znalazł nikogo. Wszystkie okna były okratowane. Wobec tego pozostał jedyny wniosek logiczny, że morderca był w pokoju — w którym go jednak nie było.

Gdy inspektor wrócił do aspiranta — miał strach w oczach. Strach przed absurdem. Prawie na jego oczach zamordowano człowieka w domu, w którym logicznie nikt nie mógł być podejrzany o morderstwo!

A przecież ktoś musiał — musiał! — zaszytować Erazma Stokowskiego i to prawdopodobnie z ważnych powodów. Jeśli przyjąć jakkolwiek inną hipotezę — można zwarjować. Same anomalje: strach, nowela Leraulta, znak Ozyrysa i teraz — mord bez sprawcy. Nie!

Adama zastał przy wpółotwartych drzwiach do pokoju zbrodni. Aspirant nie zadawał zbytecznych pytań. Ze wzroku przyjaciela wyczytał o bezskutecznym wyniku poszukiwań.

— Można oszaleć, Adasiu. Niepodobna, aby...

Przerwał w początku zdania. Przez gęstwą ciszy, poprzez duszną atmosferę zagadki dobiegł uszu obu oficerów policyj głośny wesoły gwizd. Bernard Żbik poznał pierwsze takti Marsyljanki i ujrzał wylaniającą się z za gobelinu twarz, którą poznał od razu. To ten sam młodzik, jakiego na balu w Resursie, w rozmowie z aspirantem określił jako bystrego i roztargniętego. Ten sam młody człowiek, który po umyślnym potrąceniu Stokowskiego zwrócił detektywowi uwagę: „Aha! I pański towarzysz pali papierosa. Ciekawe!“ Dopiero teraz też inspektor zauważył, że jeden z gobelinów zawieszony był na wąskich drzwiach, wiodących z gabinetu śmierci do sąsiadującego z nim pokoju — z którego wyszedł człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z Gdyni i wybrzeża.

### REPERTUAR KIN:

**BAJKA:** Tragiczna Elżbieta Bergner w porównującym filmie „Nie odchodź odemnie”. Bogaty nadprogram.

**CZARODZIEJKA:** Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski, Znicz, Bogda, Malicka i Cwiklińska w najnowszym polskim filmie „Pan Twardowski”. Tygodniki.

**LIDO:** Operetka Jana Straussa „Baron cygański”. W rolach głównych Hanusia Knotek i Adolf Wohlbrück. Najnowsze tygodniki.

**MORSKIE OKO:** Największy film wojenny świata „Bohaterski fort Doaumont”. Nadprogram.

**NADMORSKIE:** Wspaniały podwójny program: „Bunt zwierząt” z Noah Beery i „Mirazie szczęścia”.

### POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelaria tel. 20-22.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki Dwór — dr Dobrowolski; dla okręgu Kol Obluże, Kol Oksywie, Stewart, Nowe Obluże dr N. N.; dla Oksywia — dr Tamaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciechocina, Łęczycy Kosakowo, Stelanowo, Piewoszyno i Suchy i Kazimierza — dr Bogucki.

Dziennikarz angielski w Gdyni. Zatrzymał się w przejeździe z Londynu do Moskwy w Gdyni Lionel Morris, korespondent szeregu pism angielskich. Redaktor Morris złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiemu w towarzystwie konsula francuskiego p. Gauthier i w drodze powrotnej zamierza zatrzymać się na dłuższy okres czasu celem zwiedzenia portu i zapoznania się z jego urządzeniami.

Z rynku owoców południowych. W dniu 5 bm. o godz. 11,30 w chłodni i składach portowych w Gdyni, Gdynskie Targi Owocowe będą aukcjonowały: pomarańcze palestyńskie, hiszpańskie (Blood-Oval), grape-fruit'y palestyńskie, cytryny hiszpańskie i figi greckie.

Nowy zarząd Związku Powstańców Śląskich. Odbyło się walne zebranie powstańców śląskich w Gdyni. Na przewodniczącego zebrania wybrano por. Pietronia. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów nowego, w skład którego weszli: dr. Stanisław Bobkowski prezes, dyr. Pudlik zast. prezesa, sekr. s. g. Knapik II zast. prezesa, Kołodziej sekretarz, Lubos zast. sekretarza, Pietrek skarbnik, por. Pietron, Ferda i Tworek ławnicy. Komisja rewizyjna: Fudala, Kubiczek i Jung.

### Węgorz o dwóch głowach.

Cały półwysep helski jest pod wrażeniem potowu rybaka Budzisz z Jastarni, który w przerebli lodowej zatoki Puckiej, uderzając po dnie, natrafił na gniazdo węgorza. Po wydobyciu ościenia, znalazł w żelazach narzędzia węgorza o rozmiarach 1 metra. Uwolniwszy rybę, ze zdumieniem stwierdził, iż posiada ona dwie głowy.

W pierwszej chwili, wstrząśnięty niebywałym odkryciem, stracił poprostu głowę, gdyż tak się przeraził niebywałego monstrum morskiego, że skorzystał z tego dziwaczny węgorz i zsunął się w przerebel. Rybak tak przejęty był swoim odkryciem, że zaprzestał dalszych potowów.

## Z kraju.

Przygotowania do kongresu muzyki kościelnej. Za zgodą i z błogosławieństwem ks. Prymasa Hlonda rozpoczęły się przygotowania do kongresu muzyki kościelnej, jaki odbędzie się w Poznaniu 20 września br. z okazji 10. lecia Związku Chórów Kościelnych oraz jego organu „Muzyka kościelna”.

„Paw” łódzki spłonął. W Łodzi wybuchł groźny pożar w fabryce bielizny damskiej „Paw” przy ul. Piotrkowskiej 167. Mimo akcji 5 oddziałów straży ogniowej, ogień dzięki silnemu wiatrowi szybko się rozprzestrzenił, zagrożając nawet sąsiednim budynkiem. Pastwą płomieni padły maszyny i surowiec wartości 150.000 złotych.

Agitacja antysemicka dotarła na Wołyń. W Równem w ostatnich dniach są masowo kolportowane ulotki bojkotowe. Wrzuca się je do sklepów, nalepia na murach, wkłada do gazet i t. d.

Największa sala w Warszawie. W poświęconym przed kilku dniami w stolicy Domu Katolickim znajduje się sala do zebrania, mogąca pomieścić do 5000 ludzi.

W Krakowie poświęcono wspaniały nowy gmach — „Dom Śląski”. Mieści się w nim bursa akademicka Ślązaków.

150 milionów dolarów spadku. W Meksyku zmarł Polak Ludwik Dembicki, właściciel terenów złotodajnych. Pozostawił on po sobie spadek w sumie 150 milionów dolarów. Ponieważ zmarł bezdzietnie, cały majątek ma przyspać krewnym, którzy mieszkają w okolicach Tarnopola. Do spadku zgłosiła już pretensje wielka ilość osób, noszących nazwisko Dembicki.

Zatonięcie kutra. Podczas wejścia kutra rybackiego „Gdynia 46” do basenu południowego, zauważono, że kuter nabiera wodę. Zagrożony kuter skierowano do falochronu, na który wysiadła załoga złożona z 4 osób. Wezwany holownik „Ursus” przybył niezwłocznie na pomoc, jednakże kuter nie zdążył uratować. W zatoniętym kutrze znajdowało się 70 cfr. szprotów. Kuter należał do Emila Struka w Gdyni.

Komitet Funduszu Pracy m. Gdyni wyraża tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie: firmie „Progress” za bezpłatne przydzielenie na rzecz bezrobotnych 20 tonn węgla opałowego, firmie Rosental za oliarowanie jednego płaszczu wartości 35 zł i firmie Angowski - Chylonja za złożenie kwoty 10 zł.

Zawody zapasnicze. W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Gdyni w hali powystawowej mecz zapasniczy między „Danziger Post-sportverein” i zespołem polskiej „YMCA” z Gdyni.

Wieczór autorski J. Łobodzkiego. Na XV. publicznym „wieczorze czwartkowym”, który odbędzie się w salonach Polskiej Rivieri 5 bm. zaproszony przez organizatorów Józef Łobodziński, autor „Rozmowy z ojczyzną”, wypełni wieczór recytacją własnych utworów poetyckich. Po wieczorze autorskim, dyskusja o poezji awangardowej.

Na skutek ocieplenia na Kaszubach, nastąpiły niebywałe o tej porze roztopy. Masy śniegu na wybrzeżu topnieją niezwykle szybko. Strugi wzbierają, lecz nigdzie nie grożą wylewami. Poziom wód na torfowiskach również bardzo znacznie się podniosł. Na drogach masy błota i kałuż utrudniają komunikację. Łódz zatoki trzyma się jeszcze brzegów, topniejąc bardzo wolno.

## Z GDAŃSKA.

Niesłychany fakt szykanowania polskiego dziennikarza, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku, nie był niespodzianką.

## Wiatr porwał kłę lodową na dalekie morze.



Zmiana kierunku wiatru na północno-zachodni, spowodowała oczyszczenie wybrzeża polskiego ze zwalów lodu napierających na ląd. Nasi rybacy znowu mogli wyjechać na połowy dalekomorskie.

### Wielka narada rzemieślnicza.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Niezależnie od narady gospodarczej wyznaczona została konferencja przedstawicieli izb rzemieślniczych u ministra Przemysłu i Handlu, Góreckiego. Konferencja ta odbędzie się w czwartek, dnia 5 marca, przyczem, poruszone będą na niej aktualne sprawy, dotyczące kryzysu w rzemiośle, jak i wydania nowych przepisów. (r)

### Doobne wiadomości.

— Ksiądz prałat Tadeusz Zakrzewski, rektor polskiego instytutu kościelnego w Rzymie, obchodził 30-lecie święceń kapłańskich.

— Z powodu ulewnych deszczów wylał Tybr, osiągając w Rzymie 14 metrów. Okolice Rzymu są częściowo zalane.

— Kurs rubla sowieckiego ustanowiła Rada komisarzy ludowych w Moskwie na 3 franki francuskie czyli 1 zł 5 groszy.

Policja gdańska nie może oddawna darować red. Bienkowskiemu, że posiada nieraz najbardziej kompromitujące ją informacje, którym nie da się zaprzeczyć. Znamiennie jest jednak, że gdy senat gdański objawia tendencje pokojowe w stosunku do Polski, policja gdańska zdaje się nie liczyć zupełnie ze stanowiskiem senatu. Jak slychać, wpływ p. Forstera w policji jest silniejszy niż senatu, czem się też tłumaczy fakt, że gdy senat przeprosza, Forster każe aresztować czy przeprowadzać rewizje... Rozdzwięk pomiędzy partją, reprezentowaną przez Prusaka Forstera a senatem daje się wyczuwać coraz bardziej, przyczem się Forstera stanowi tajna policja t. zw. „Gestapo”.

### Rewizja w mieszkaniu prezesa syndykatu dziennikarzy polskich.

Dnia 2 marca w godzinach rannych zjawili się dwóch urzędników gdańskiej policji politycznej w mieszkaniu red. Bienkowskiego celem przeprowadzenia rewizji. Rewizja trwała około godziny i obejmowała nie tylko papiery i pisma, lecz również i zawartość kieszeni red. Bienkowskiego, nie dała jednak żadnych rezultatów. Po zakończeniu rewizji urzędnicy policji zakomunikowali p. Bienkowskiemu, że wintem udać się z nimi do prezydium policji celem przesłuchania. P. Bienkowski zgłosił się do gmachu prezydium policji i po godzinie oczekiwania został przesłuchany przez komisarza policji Tuchla. Komisarz podniósł w czasie przesłuchania zarzut, że w wiadomościach o zgonie s. p. Skiby, umieszczonych w prasie polskiej, świadomie przekreślił fakty, przyczyniając się tem do siania niepokoju i szkoderstwa interesom wolnego miasta. Red. Bienkowski w odpowiedzi stwierdził, że w całej pełni bierze na siebie odpowiedzialność za prawdziwość podanych przezeń faktów i że gotów jest przeprowadzić dowód prawdy. Propozycje przedłożenia dowodu policji p. Bienkowski odrzucił, zgłaszając gotowość uczynienia tego przed sądem. Po spisaniu i podpisaniu protokołu, red. Bienkowski został wypuszczony na wolną stopę.

## Kronika poznańska.

Weterani Powstań Narodowych przeciwko żydom. W ub. niedzielę odbył się zjazd delegatów Związku Weteranów Powstań Narodowych. Prezesem komisarzowym tej organizacji pozostaje nadal radca wojew. p. Kasprzak. Zgromadzeni we wnioskach domagali się pracy i chleba dla powstańców oraz dalszą przynależność do Federacji uzależnili od usunięcia z tego stowarzyszenia wszystkich żydów. Do władz wojskowych wysłano rezolucję, w której powstańcy proszą o usunięcie ze stanowisk zawodowych oficerów i podoficerów wyznania mojżeszowego, jak również żydów, zajmujących stanowisko w szkolnictwie i w innych dziedzinach służby państwowej. Poza tem omawiano ewentualność skonsolidowania ruchu wśród organizacji powstańczych. Nowy zarząd stano-



wią pp.: radca Kasprzak, Krzyżaniak, A. Majewski (Międzychód), Pożyński, J. Rakowski, Rosada, J. Słomińska, M. Skorupski, Skrzetuski (Leszno), W. Skotarczak i Tatarczak (Gostyń).

Siekiera zamordował przyjaciółkę ojca. Sąd okręgowy z Ostrowa na rozprawie w sądzie grodzkim w Krotoszynie od ubiegłego piątku rozpatrywał sprawę przeciwko 15-letniemu Heinsowi Klimtowi, który 11 września ub. r. wieczorem w zagrodzie swojego ojca w Zdunach zamordował dwukrotnym uderzeniem w głowę Katarzynę Lorencową. Ojciec Heinsa, wdowiec, przyjaźnił się z Lorencową. Obecność jej w domu wywoływała u nieletniego mordercy ciągle niesnaki do tego stopnia, że Heins postanowił Lorencową zamordować, co też uczynił. W sobotę, odroczone rozprawę do poniedziałku. Wczoraj przemawiał prokurator i obrońcy mordercy.

Echa wybuchu w Obornikach. Jak przed kilku dniami donosiliśmy, w Obornikach nastąpiła eksplozja oliwy podczas jej ogrzewania. Zatrudniony przy tem robotnik 28-letni Józef Józefiak doznał ciężkich okaleczeń. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Poznaniu, gdzie po kilkudniowej męczarni zmarł.

Ponura tragedia na „Wesołem Miasteczku”. W jednym ze schronów na tak zw. „Wesołym Miasteczku” przy ul. Wyspiańskiego 35, jedna wilgotna izba zajmowała 18-letnia Helena Kaczmarkówna wraz z swoją matką, która przebywa obecnie na leczeniu w szpitalu miejskim. Córka jej była osamotniona i żyła tylko z tego, co jej miłośni ludzie dawali. Na jakiegokolwiek zajęcie oczekiwała daremnie. Wszędzie jej opowiadano: „Ciężkie czasy, kryzys...” Biedna dziewczyna przez długi czas ludziła się, że wyjdzie zamaż za 22-letniego Franciszka Koryckiego, a wtedy wszystko się odmieni. Tymczasem jej narzeczony Korycki był również w takiej sytuacji jak i Kaczmarkówna. Kaczmarkówna często mawiała do znajomych, że życie dla niej niema żadnego uroku. Niewiadomo co zaistniało między dwójgim młodych ludzi. Dość, że Kaczmarkównę znaleziono martwą, a Koryckiego w stanie nieprzytomnym. Oboje zayili jakiejś trucizny. Jeżeli Koryckiego będzie można utrzymać przy życiu, dowiemy się, jaka była bezpośrednia przyczyna ponurej tragedji.

Jak to pan „dr. King” zakochał się w starej pannie. Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę przeciwko Tadeuszowi Kurowskiemu, występującemu pod nazwiskiem „dr. King” rzekomo jasnowidzowi. Miał on swój „gabinet medjumistyczny”, gdzie zbierało się w każdy wieczór grono osób jak to mówią, „z towarzystwa”. Żona „dr. Kinga” odgrywała rolę medjum i podczas „transu” odpowiadała na stawiane przez nawięk gości pytania. Wśród stałych bywalców „seansu” znalazła się niebrzydka, ale leciwa panna Salomea W., właścicielka salonu mód w Poznaniu. Zapalała ona do „dr. Kinga” wielką miłością. Po kilku takich seansach panna Salomea odczuła, że p. Kurowski darzy ją wzajemnością. Kurowski uchodził za kawalera, więc mówiono o ewentualnej żeniaczce. Ponieważ jednak p. „dr. King” miał „doktorat francuski” i chciał się nostryfikować przy Uniwersytecie Poznańskim, więc panna Salomea udzieliła swojemu adoniosowi „zaliczki” w wysokości 6629 zł. Trzeba było było widzieć rozpac panny Salomei, gdy dowiedziała się, że jej ulubieniec jest już od kilku lat żonaty i że jest zwykłym szarlatanem bez „doktoratu francuskiego”. Najprzód zażądała zwrotu wyłożonej sumy, a gdy to nie poskutkowało, oddała sprawę prokuratorowi. I oto mamy proces. Kurowski zaprzecza stanowczo, jakoby występował w roli kawalera, a natomiast dowodzi, że panna Salomea chciała go „usidłać”. Na dowód tego prosi o przesłuchanie dodatkowych świadków. Sąd pod przewodnictwem s. o. p. Z. Budzyskiego przychylił się do wniosku i rozprawę odrocza do dnia 10 bm.

# KAISER-BORAX

Wyrób polski. uniwersalny środek udelikatniający cerę.

# Życie w państwie Watykańskim.

## Własne ustawy. — Zaopatrywanie w żywność. — Dzieci z terenu watykańskiego uczęszczają do szkół włoskich. — Areszt stale pusty.

Najszczęśliwszem, najmniej i najtrudniej dla obcych dostępnym państwem na świecie jest — Watykan. Ludność jego składa się z 993 osób, którzy podlegają **własnym ustawom, nadanym im przez Papieża**, będącego głową państwa. Obywatele watykańscy nie znają podatków i nie wiedzą co to bezrobocie. Wszyscy są pracownikami państwowymi.

Zaopatrywaniem Watykanu w żywność zajmuje się **wielki sklep**, posiadający wszystko, czego tylko dusza zapagnie. Kupujący znajduje tam towar w najlepszym gatunku, a ponadto płaci zań o wiele taniej, niż w jakimkolwiek sklepie w Rzymie.

Należy bowiem pamiętać, że na gruncie państwa Kościelnego niema murów celnych. W sklepie watykańskim artykuły codziennego użytku, jak kawa, cukier, wina, likiery, tytoń, owoce itp. są śmiesznie tanie w porównaniu z tem, co musi zapłacić obywatel Rzymu, mieszkający zaledwie o kilkanaście metrów, z tamtej strony granicy. Zapotrzebowanie pieczywa pokrywa wzorowo urządzona piekarnia.

Codziennie rano mnich opuszcza prywatne mieszkanie papieża i udaje się na zakup mleka i masła na śniadanie dla Jego Świątobliwości. W Watykanie mieszkają liczne kobiety, żony urzędników i robotników. Wszystkie one robią zakupy w owym sklepie. Kierownictwo sklepu dobrze zna skład rodziny każdej nabywczyni, sprzedaje więc wszystkim tylko tyle, ile wynosi dzienne spożycie.

Dzięki temu przemykanie taniego towaru do Rzymu jest niemożliwe. Każdy klient posiada w sklepie specjalną książeczkę, w której uwidoczniona jest maksymalna ilość każdego towaru, jaką codziennie można wydać. Ponieważ wszyscy nabywcy są opłacani przez państwo, na pierwszego strąca się im odpowiednią sumę z pensji. Jeśli idzie o statystykę konsumpcji, to w Watykanie spożywa się codziennie pół tony mięsa, tyleż ryb, tonę jarzyn, kilkaset jaj, wiele tuzinów kur, kilka skrzyń makaronu i olbrzymią ilość masła. Z zapasów żywności korzystają bowiem nie tylko stali mieszkańcy, ale i ci co pracują tu przez cały dzień, a wieczorem opuszczają Watykan.

Ponieważ na terenie Watykanu niema szkoły, dzieci „watykańskie” uczęszczają do szkoły włoskiej odległej zaledwie o kilkadziesiąt metrów od granicy Państwa Kościelnego. Dzieci z Waty-

kanu nie są obowiązane do przepisanych dla dzieci włoskich ćwiczeń gimnastycznych i mają prawo obserwować pewne święta katolickie, których kalendarz włoski już nie uwzględnia. Dzieci watykańskie są przedmiotem



3847

zazdrości w szkole. Ich włoscy koledzy wiedzą, że rodzice ich dobrze zarabiają, ładnie mieszkają i posiadają takie przywileje, jakich rzymska rodzina mieć nie może. Działka watykańska ma niemal pewność, że po dojeździe do pełnoletności otrzyma w Państwie Kościelnem odpowiednie stanowisko. Są w Watykanie rodziny, które z ojca na syna pracują już w służbie papieskiej od stuleci. Są też i pewne minusy życia w Watykanie.

Tak np. obywatel państwa papieskiego nie może bez specjalnego zezwolenia udać się w podróż, a w pewnych wypadkach potrzebuje takiego zezwolenia nawet na pójście do teatru.

Obecnie stworzono w Watykanie więzienie. Składa się ono z dwu cel (notorycznie pustych), posiada jednak szpital więzienny, łaźnię z natryskami oraz piękną dziedziniec. Na wyraźne życzenie papieża zbudowano dokoła dziedzińca portyki, by ewentualni więźniowie mogli przechadzać się nawet w deszczu.

## Który lepszy?



Kluby turystyczne we Francji zorganizowały w Briancon Popisy uprzątnięcia śniegu plugami mechanicznymi.

## Instruktorzy oświatowi przy „robocie” ...

(KAP) Około sprawy państwowych instruktorów oświatowych było niedawno trochę hałasu z powodu grożącej redukcji budżetu ministerstwa W. R. i O. P. w dziale oświaty pozaszkolnej. Wiadomo, że przeciwko tej nowej „władzy” występuje przede wszystkim samo nauczycielstwo. Biadają nad tem instruktorzy w wydawanym miesięczniku p. n. „Praca oświatowa” pod redakcją Antoniego Konewki, ministerjalnego wizytatora oświaty pozaszkolnej i nawołują „ku rozwadze”, bo państwowi instruktorzy o. p. to członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego, „a nawet jego działacze organizacyjni, którzy w żadnym razie nie mogą stanąć merytorycznie w sprzeczności z zasadami wytycznymi swej organizacji”. Wytyczne społeczne Związku N. P., który „należy do czynników społecznie postępowych” są powszechnie znane.

Nie zajmowalibyśmy się temi „kłótniami w rodzinie”, gdyby nie szkodliwość „roboty” instruktorów wśród ludu. Oto przykład z terenu chełmskiego według sprawozdania z zebrania prawie całej wsi w Żalinie, podanego przez „Mały Dziennik” (w nr. 50 z 20 bm.) Instruktor Trędoła tak przemawiał do ludu:

„Jesteście biedni, kryzys wszystkich ciśnie i przygniata, a stanicie się jeszcze biedniejszymi, dopóki istnieć będą u was kościoły katolickie i katolicy księża, bo oni właśnie są przyczyną dzisiejszego kryzysu i biedy. Dopóki z nimi nie skończycie, nie spodziewajcie się ani szczęścia ani dobrobytu”...

Taką działalność rozwija ten pan instruktor państwowy, który innym razem na kursie młodzieży wiejskiej w Chełmie zachwalał ustrój bolszewicki w Rosji, gdzie „dawno już zamieniono kościoły (świętynie) na biblioteki oświatowe, a krzyże przydrożne zamieniono na kolki do płotów i jest dobrze.”

Do czego taka robota prowadzi, wiemy, bo znamy z Rosji ten ton i te zwroty, przez pana instruktora używane.

## Mecenas Szurlej z Warszawy nie będzie bronił starosty z Działdowa.

Grudziądz. Sprawa b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego, aresztowanego pod zarzutem olbrzymich nadużyć dokonanych w czasie pełnienia odpowiedzialnego urzędu państwowego, wbrew przewidywaniom nie znalazła się dotąd na wokandzie grudziądzkiego sądu okręgowego. Jak nas informują, w śledztwie nastąpiły dalsze komplikacje tak, że prokuratora dotąd nie mogła przystąpić do wygotowania aktu oskarżenia w tej sensacyjnej sprawie.

W tych warunkach kolportowana w lutym po Grudziądzu wiadomość o rzekomem doręczeniu Twardowskiemu aktu oskarżenia (pisaliśmy o tem przed 2 tygodniami) okazała się przedwczesną, co dla ścisłości chcemy wyjaśnić. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że sławny obrońca warszawski adwokat Szurlej definitywnie nie przyjął obrony dr. Twardowskiego. Obrońca b. starosty działdowskiego jest młody adwokat toruński, Puciata.

## Nożownik-zabójca skazany na 4 lata i 6 miesięcy więzienia.

Grudziądz. Wydział karny tutejszego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Jurkiewicza i przy udziale wotantów sędziów Piłata i Januszczaka rozpatrywał ostatnio sprawę mieszkańca pobliskich Turznic, niej. Lewandowskiego. Oskarżyciel publiczny (urząd ten reprezentował na rozprawie prokurator Groniecki) pociągnął Lewandowskiego do odpowiedzialności karnej za umyślne zabicie. Z przewodu sądowego okazało się, że oskarżony Lewandowski podczas bójki, jaka miała miejsce

w Turznicach 8 września 34 r., pchnął nożem w plecy mieszkającego w tej samej wiosce Benedykta Kowalskiego. Cios był fatalny, gdyż Kowalski przewieziony do szpitala w Grudziądzu, w 24 godzin po krwawej awanturze wyzionął ducha. Sędziowie przyjęli winę Lewandowskiego za udowodnioną i skazali nożownika-zabójcę na karę 4 lat i 6 miesięcy więzienia, darując jednak 18 miesięcy na mocy amnestji.



Przy grypie.

przebiegnięciu, bólu głowy i zębów stosuje się Aspirinę krajowej produkcji.

ASPIRINA



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko zł. 0.90, za 20 tabl. zł. 2.25

2742

## Każdemu dziecku niemieckiemu jedno krajowe jabłko codziennie.

W Goslar odbywa się obecnie szereg kursów, poświęconych zagadnieniom sadownictwa i warzywnictwa. Odbył się również duży zjazd ogrodników i sadowników, na którym powzięto bardzo charakterystyczną uchwałę. Ponieważ okazało się, że 25% konsumpcji owoców musi być pokrywane owocami importowanymi z zagranicy, postawiono sobie za cel, aby w ramach „bitwy o samowystarczalność” pod względem konsumpcji owoców, osiągnąć pełną samowystarczalność. Sadownictwo niemieckie musi doprowadzić do tego, aby każde dziecko niemieckie codziennie mogło otrzymać jabłko niemieckie.

## „Anti-gigolo Bill”.

W Waszyngtonie komisja imigracyjna kongresu uchwaliła projekt ustawy, zwracającej się przeciw Europejczykom, którzy przybywają do Ameryki, aby żenić się z bogatymi Amerykankami. Prasa amerykańska nazywa tę ustawę „Anti-gigolo Bill”. Postanawia ona, że obcokrajowcy, którzy dla złowienia posagu tu przybywają i nie mają zgola zamiaru dotrzymać kontraktu małżeńskiego, uważani być mają za zwykłych oszustów. Na żądanie poślubionej przez takiego Europejczyka Amerykanki, małżeństwo takie może być unieważnione, a nowożeniec ma być deportowany.

## Wiadomości kościelne.

Archidiecezja gnieźnieńska.

Jego Eminencja ks. kardynał Prymas zamianował ks. kanonika dr. Aleksę Brasego z Gniezna egzaminatorem prosynodalnym.

Instytucję kanoniczną otrzymał ks. Stanisław Marusarz w Strzałkowie.

Na wikariat powołany został ks. Konrad Wilhelm w Mroczy do Strzelna.

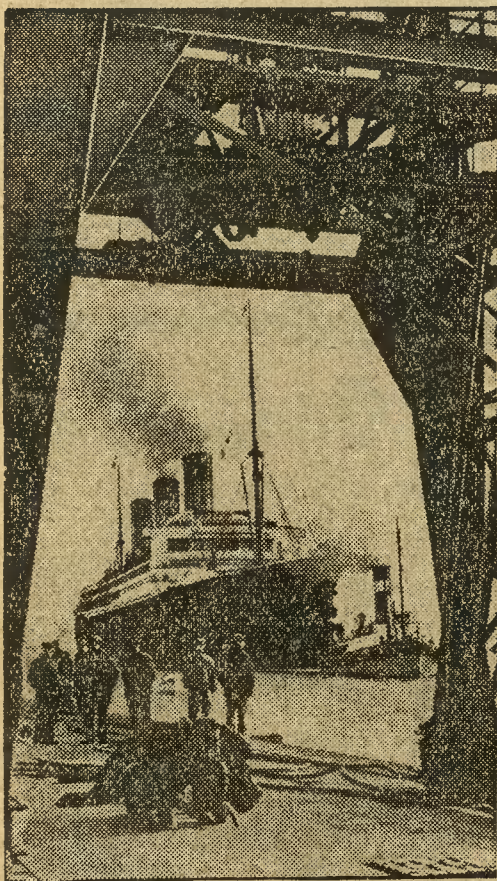
Archidiecezja poznańska.

Jego Eminencja ks. kardynał Prymas zamianował ks. Gustawa Jana Bombickiego, proboszcza w Wolsztynie, dziekanem dekanatu zbąszyńskiego, ks. Wojciech Gregorowicz, radca duchowny, zrezygnował z beneficjum Benice.

W zarząd otrzymali: ks. dziekan Julian Dembiński z Dłużyny kościół w Przemęcie; ks. prob. Franciszek Szukalski z Wielowsi kościół w Benicach; ks. Leon Płotka, dotychczasowy dziekan i proboszcz w Zbąszyniu, kościół w Ostrowie; ks. dr. Jan Ściesiński, dotychczasowy proboszcz w Polskiem Wilkowie, kościół w Zbąszyniu.

Na wikariat powołany został ks. Marjan Krupiński z Miejskiej Górki do Piłki.

## Na szmelc...



Olbrzymi transatlantycki statek angielski „Majestic” (brat zatopionego w r. 1912 „Titanica”) wróciwszy z swej ostatniej podróży do portu Southampton — oddany został jako przestarzały na rozbiórkę.

**Kino KRISTAL**  
Porc. o godz. 5, 7 i 9.10.

**Nieodwołalnie ostatnie 2 dni  
środa i czwartek**  
wyświetlamy jedną z najpiękniejszych operetek **Jana STRAUSSA**

# Baron Cygański

Udział biorą niezrównany **Adolf Wohlbrück** i piękna **Hanji Knotek**

Kto tego pięknego obrazu dotychczas nie widział niech spieszy do kina **Kristal**. (3880)

## Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 marca 1936 roku.

### KALENDARZYK.

Dziś: Kazimierza królewicza.  
Jutro: Euzebjusza m.  
Wschód słońca o godzinie 6.42.  
Zachód słońca o godzinie 17.43.

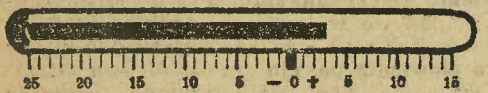
### Stan pogody.

Pogodnie i ciepło.

W dzielnicach północnych było wczoraj w godzinach popołudniowych pochmurno i mgliście, natomiast na pozostałym obszarze Polski panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 1 st. w Gdyni, 2 w Grudziądzu, 3 w Wilnie, Poznaniu, 4 w Łodzi, Bydgoszczy, 7 w Zakopanem, 10 w Warszawie, 12 w Krakowie, 13 w Zaleszczykach, a 14 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy mgliście i ciepło. Przewidywany przebieg pogody 4 bm. Rano mgliście i chmurno, w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 10 stopni. Stabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



### DYŻURY NOCNE APTEK od 2-8 marca 1936 r.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 3994.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

**MUZEUW MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

**KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH**, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Otrzymali wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołączają się kilkadziesiąt nowych powieści.

**„LEKTURA”, wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Do czwartku włącznie na afiszu **„ORFEUSZ W PIEKLE”** opera komiczna J. Offenbacha.

W piątek **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ”** sztuka współczesna Buss-Fekete.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16-tej ukaże się po raz ostatni po cenach zniżonych **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ”** sztuka współczesna w 6 obrazach Buss-Fekete, w której liczne postacie dadzą naszym artystom szerokie pole do popisu. W głównych rolach wystąpią pp.: Gilewska, Morozowiczowa, Motyczynska, Paszkowska, Podgórska, Sawicka, Dytrych, Dzwonkowski, Górski, Lochman, Petecki, Rewkowski, Serwiński, Szyndler i Winczewski. Reżyseria J. Szyndlera.

W pełnych próbach pod reżyserją dyr. Stomy **„SZESNASTOLATKA”** Stuardów.

**Na temat potrzeby politycznej organizacji katolickiej** otrzymujemy w dalszym ciągu materiał dyskusyjny, często bardzo ciekawy. Zamieszczać go będziemy w miarę, jak nam na to miejsce w piśmie naszym pozwoli. Zapewniamy autorów, że cenne ich uwagi w każdym razie albo całkowicie zamieszczone będą albo posłużą nam za podstawę do rozważań w sprawie, która coraz większe budzi zainteresowanie.

**Związek Pań Domu.** Panie, które zapisały się na kurs przystawek, proszone są o przybycie do sekretariatu w czwartek 5 bm. o godz. 17.

### Na marginesie.

Nie można powiedzieć, żeby dzisiejsze czasy przyczyniały się do specjalnego zaostrzenia wrażliwości i czułości na niedole bliźnich. Raczej jest zupełnie przeciwnie. Sterani coraz uciążliwszą walką o byt i chleb codzienny, łamani na każdym kroku przez kryzys — zamykamy się w sobie. Przeszają działac na nas apele i najgorętsze wezwania. Własne troski i zmartwienia przesłaniają nam oczy.

A jednak...  
Są rzeczy, które wszystkich poruszyć muszą. Ze wszystkich stron biją w oczy krzyczące napisy na transparentach. Biją w oczy wołaniem rozpacz i rozsądku zarazem. Tydzień pomocy bezrobotnym przypomina się wszystkim.

Pomoc bezrobotnym — czyż może być ważniejsze zagadnienie społeczne? Tu nie chodzi wyłącznie o rzecz tak ważną, jak życie dziesiątek tysięcy istnień ludzkich. Jeszcze ważniejsza jest bowiem kwestia zachowania jakiejś równowagi społecznej, a przede wszystkim zachowania u lu-

dzi — wiary w ludzi, nadziei lepszej przyszłości i miłości bliźniego.

Nakarm głodnego — wołają do nas wsząd.

Taki jest nakaz nie tylko serca przepojonego nakazami chrześcijańskimi, ale i rozumu i troski o własną przyszłość.

Otwórzcie serca, pomóżcie pozbawionym pracy i chleba, a otworzyacie sami przed sobą drogę ku jaśniejszej doli.

Niech zegar ofiarności publicznej, którego wskazówka tak szczęśliwie idzie naprzód będzie jednocześnie dowodem jak najbardziej przekonującym naszej dojrzałości obywatelskiej i rozsądku społecznego.

Pamiętajmy: kto nie chce myśleć o innych, niech przynajmniej pomyśli o sobie i niech też da choć grosz do puszek kwestarskiej. Wierzymy jednak, że ten apel jest ostatecznością, do której nie trzeba się uciekać. Wychowana w chrześcijańskiej miłości bliźniego społeczność ziem zachodnich potrafi odczuć i zrozumieć dotkniętych klęską bezrobocia. I potrafi się zdobyć na natychmiastową i skuteczną pomoc.

## Ubezpieczalni Społecznej „zalecono”

założenie własnej apteki w Bydgoszczy.

(n.) W mózgach warszawskich „etatystów” rodzą się najdziwniejsze pomysły. Przed kilku dniami bawiła w Bydgoszczy komisja lustracyjna Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z Warszawy i zaleciła tutejszej Ubezpieczalni założenie własnej apteki oraz utworzenie placu dla sześciu nowych urzędników-farmaceutów.

Jaka szkoda, że nie istnieje rada nadzorcza z wyboru ubezpieczonych, która mogła się przeciwstawić tym pomysłom niefortunnym, bo przecież dla wygody chorych czekających na lekarstwo — Ubezpieczalnia nie stworzy osobnych aptek na przedmieściach i ubezpieczeni (czytaj: udręczeni) będą zmuszeni pofatygować się do miasta — do apteki urzędowej.

Względy oszczędnościowe wcale nie prze-

mawiają na korzyść takiej apteki, gdyż istniejące w Bydgoszczy apteki prywatne pracują dla Ubezpieczalni z minimalnym zyskiem.

Zapytujemy władze nadzorcze tutejszej Ubezpieczalni, co je właściwie skłania do takich eksperymentów, dostatecznie już popełnionych w stolicy, gdzie tego rodzaju „magazyny gotowych specyfików” i podobnych „patentowanych” środków stopniowo — ze względów oszczędnościowych(!!) się likwiduje!

W chwili, kiedy na naradzie gospodarczej w Warszawie przedstawiciele rządu uroczyście zapewniają, że inwestycje publiczne nie powinny stwarzać konkurencji dla gospodarki prywatnej, nie możemy tolerować nowych hocków-klocków.

## Kto zebrał najwięcej?

Na marginesie Tygodnia Pomocy Bezrobotnym w Bydgoszczy.

Jeżeli chodzi o poszczególne kwestarzy, to z natury rzeczy wysunęły się na pierwsze miejsca czelowie osobowości naszego miasta, którym dzięki zajmowanemu stanowiskom nie śmiano odmówić. I tak zebrał p. prezydent miasta Barciszewski z p. dyr. Stomowa 223,50 zł, a p. starosta Stefański z p. dyr. Batoryka 154,22 zł.

Trzecie miejsce zajęła osoba prywatna, mianowicie p. radca Antoni Weynerowski, który zebrał 107,22 zł. Mimo podeszłego wieku (72 lat skończy w czerwcu br.) stał p. Weynerowski wytrwale na najruchliwszym miejscu koło kościoła Klarysek i donośnym głosem nawoływał do ofiarności.

Dalsze miejsca zajęli: p. wicestarosta Czubiński z p. dyr. Raczkowską (91,34 zł), p. poseł Sioda (69,48 zł), pp. członkowie magistratu (67,55 zł), p. prezes Sądu Okręgowego z p. naczelnikiem Sądu Grodzkiego (64,08 zł) itd.

Dzielnice zamieszkałe przez uboższą ludność zebrały stosunkowo bardzo dużo, co świadczy o wysokim poczuciu obywatelskim. Kilka wypadków budujących zaobserwowali kwestarze. Do jednego z nich na Szwederowie podeszła stara kobieta, otrzymująca wsparcie ze środków publicznych i wrzucając 10 gr, oświadczyła, że chce się przyczynić do zbiórki. Prezydenta miasta obiegowała dziatwa z groszami, a zapytani odpowiadali, że dają na „chleb dla biednych”.

Kwesta uliczna w dniu 1 marca przyniosła kwotę 4.780,31 zł. Oddano do kwesty 320 puszek tak, że przeciętnie jedna puszką zawierała około 15 zł. Na ogólną kwotę zebraną przypadła na śródmieście suma 3.960,64 zł, na Bielawki 302,11 zł, na Czyżkówko—Okole suma 160,77 zł, Wilczak—Miedzyn 115,40 zł, na Szwederowie 106,33 zł, na Szretery 83,79 zł, na Jachcice 44,41 zł, na Bartodzieje 6,85 zł. Wiedług poszczególnych grup społecznych zebrał: urzędnicy miejscy kwotę 955,63 zł (35 puszek), prywatni kwestarze 815,54 zł (41 puszek), urzędnicy P. K. P. 507,49 zł (20 puszek), urzędnicy Starostwa 420,11 zł (25 puszek), nauczyciele szkół powszechnych 359,70 zł (43 puszek), urzędnicy Poczty i Telegrafów 346,69 zł (22 puszek), Sąd i Prokuratura 322,65 zł (17 puszek), urzędnicy I. K. R. 316,29 zł (14 puszek), stowarzyszenia 247,56 zł (19 puszek), gimnazja 175,18 zł (22 puszek), artyści Teatru Miejskiego 154,61 zł (4 puszek), szkoły zawodowe 100,61 zł (7 puszek), „Deutscher Frauenverein” 58,25 zł (4 puszek).

W pochodzie propagandowym brała również udział orkiestra Poczciowego Przystosobienia Wojskowego.

### Większa kradzież drobiu.

Wczorajszej nocy włamali się złodzieje do kurnika kolejarza Jana Gochowalskiego w Kofomierzu. Zabili oni na miejscu 18 kur i 4 kaczki, stanowiące cały dobytek kolejarza. Złodzieje po dokonaniu rzezi zabrali drobiu i ulotnili się w niewiadomym kierunku.

## „Pan Twardowski” w Bydgoszczy

Legenda o panu Twardowskim sięga wszędzie, jak Polska długa i szeroka. Żyje ona i wśród nas w Bydgoszczy.

Tak Pan Twardowski był już w Bydgoszczy. Zawadził o nasz gród za czasów Zygmunta Augusta. Wjechał do miasta karocą zaprzężoną w cztery... koguty.

Historię o pobycie w Bydgoszczy pana Twardowskiego opowiedział obszernie i z wielką fantazją w swej ciekawej powieści J. I. Kraszewski.

Ale to należy do jednej z historyjek lub legend. Obecnie w czasach panowania nowoczesnego światopoglądu więcej realnego, wypranego z wszelkiej fantazji, ujrzymy w Bydgoszczy pana Twardowskiego w szacie filmowej. Ujrzymy naszego bohatera świata fantastycznego również w czarodziejskiej bajce, jak zależe w mazure na swem weselu i gdy każe tańczyć garmkom pani Twardowskiej. Zobaczymy jak wywoływał ducha królowej Barbary przed umierającym z tęsknoty za zmarłą, żoną królem Zygmuntem i jak intonującego „godzinki”, dja-

## CYMA



### Esytelntcy nast mają głos.

### Inflacja słów — deflacja pieniądza.

Co tydzień — w ostatnim czasie — przemawiało kilku ministrów. Naród początkowo czytał wszystkie mowy, aż się zniecierpliwił, gdyż poprawę jak nie widać, tak nie widać, ścisł gotówki zaś jest coraz większy.

Jeden z panów ministrów zarzucił narodowcom, że robią hecę przeciw żydom, ale w pracach innych jak naprzykład w przysposobieniu wojskowym, Sfronictwa Narodowego

Kobiety po wielokrotnych ciągach uzyskują łatwe wypróbnienie oraz regularne działania żołądka przez zażywanie zrana naczco pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

nie widać. To nas, powstańców i wojaków, najbardziej zabolalo, bo przecie pamiętamy, kto nam rozwiązał naszą organizację na Pomorzu i w Poznańskim, pamiętamy szkany, jak „narodowych” powstańców w Bydgoszczy traktowano po macoszemu, odebrano im karabiny ćwiczebne i pozbawiono własnej strzelnicy małokalibrowej w Jachcicach itd.

Dzisiaj rozbitkowie, co schronili się pod skrzydła sanacyjne, biadają na swoich zbraniach, że są bez pracy i zdystansowani przez inne „milsze” związki.

Nie pomogą próżne zale.. Z Poznania musi wyjść hasło zjednoczenia wszystkich powstańców i wojaków, obojętne kto stanie na ich czele, bo napewno będą to „narodowcy”. Wówczas zobaczymy, czy zarzut z ust p. ministra Raczkiewicza, że nie pracujemy na tem polu, się ostoi?!

Również odeprzeć trzeba oskarżenie, jakoby od pracy na polu społecznym „narodowcy” się odsuwali. Dość przyjrzeć się pracy naszych samorządowców! Jeżeli tu i owdzie władze nie zatwierdziły wyboru narodowców, a przysłały komisarzy-pułkowników, pracować czy było możliwem?

M. — powstaniec i wojak, dawniejszy członek P. W. i W. F.

— Pewien bezrobotny, znajdujący się w trudnych warunkach życiowych zgubił sakiewkę z zawartością 50 zł, idąc z ul. Długiej na dworzec. Uprasza się ta droga znalazcę, by choćby ze względu na obecny Tydzień Pomocy dla bezrobotnych okazał swe dobre serce i oddał zgubę w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

### Włamanie do „Gastronomji”

W nocy z soboty na niedzielę nieznanzi złodzieje włamali się do znanego lokalu „Gastronomji” przy ul. Dworcowej narożnik ul. Dr. Warmińskiego. Włamywacze dostali się przez podwórko do kuchni, znajdującej się w piwnicy a następnie windą wjechał do lokalu. Złodzieje splądrowali bufet, zabierając kilkanaście butelek likieru oraz kilka puszek sardynek ośmioletniej wartości 300 zł. Zawiadomiona policja czyni energiczne dochodzenia.

beł porywa między gwiazdy. Słowem wszystko co było bajką i snem — zobaczymy na ekranie.

Pan Twardowski ożyje i u nas. Rozrzewni, rozraduje, rozpromieni twarze i serca czarodziejskim filmem swych cudów.

Realizacja filmu „Pan Twardowski” przeszła wszelkie oczekiwania. Wciągnięto do współpracy najlepsze sily aktorów scen stołecznych. Pana Twardowskiego odtwarza Franciszek Brodniewicz, diabła — Junosza-Stepowski, króla Zygmunta — Józef Węgrzyn. Dalsze role kreują takie talenty, jak Stefan Jaracz, Bog. Samborski, Michał Znicz, Sielański, Marja Bogda, Elż. Barczewska, Gwiklińska, Marja Malicka, Zofia Lindorf i wielu wielu innych w większych lub mniejszych rolach. Muzyka i chóry prof. Maklakiewicza, reżyseria Henryka Szaro, scenariusz Gasiorowski i Sterna.

A więc... czekamy na „Pana Twardowskiego”, który wkrótce zjawi się na ekranie kina „Adria”.

### Sześć rowerów skradziono w dwóch dniach.

Prawdziwą plagą są w mieście naszym nieustające kradzieże rowerów. I tak w przeciągu dwóch dni zanotowano sześć wypadków kradzieży rowerów. Rowery skradziono Franciszkowi Grochowskiemu z piwnicy domu przy ul. Żwirki 22, Alojzemu Hoffmannowi z Łęgnowa, który pozostawił rower przed domem przy ul. Długiej 5, Janowi Woźniakowi, zam. przy ul. Znińskiej nr. 16 i Edmundowi Wesołowskiemu, zam. przy Pl. Poznańskim 9. Dwaj ostatni pozostawili rowery na chwilę bez opieki na ul. 20 Stycznia.

Wreszcie skradziono rowery Franciszkowi Molewiczowi z ul. Nowej 26 i Janowi Puciakowi z Wtelnia, którzy pozostawili rowery również na ulicy bez opieki.

**Kino ADRIA**  
Pocz. o g. 5, 15, 7, 15 i 9, 10.

**Dziś, w środę  
ostatni dzień!**

**GABINET FIGUR WOSKOWYCH**

Pierwszy film zrealizowany w naturalnych kolorach!

**Żydzi przywozili bibulę komunistyczną do Bydgoszczy.**

Pierwszy dzień wielkiego procesu politycznego przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

(ak.) Zgodnie z naszą zapowiedzią rozpoczął się we wczorajszy wtorek przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy wielki proces komunistyczny przeciwko jedenastu osobom, oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie miasta Bydgoszczy. Celem uniknięcia jakichkolwiek demonstracji skonsygnowano w gmachu sądowym większy oddział policji, który pilnował dostępu do gmachu sądowego przez niepowołane osoby. Na wniosek wladz prokuratorskich wydano zarządzenie, iż rozprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych z wykluczeniem szerszej publiczności, a jedynie na życzenie oskarżonych dopuszczeni zostali nieliczni członkowie rodzin oskarżonych oraz przedstawiciele prasy. Trybunałowi przewodniczy sędzia okręgowy Arndt, a oskarża wiceprokurator dr. Kastelik. Poza tem bronia oskarżonych z urzędu, względnie z wyboru adwokaci Kubiński z Bydgoszczy, adw. Pehr z Grudziądzka oraz adwokat żyd Goldwag z Warszawy.

Na ławie oskarżonych zasiadli 33-letni robotnik Józef Powalisz, bezwyznaniowiec, zam. w Bydgoszczy, Zofia Jacakowa, zam. w Rykach pow. Garwolińskiego, znana i ruchliwa działaczka komunistyczna oraz organizatorka jacejek komunistycznych 18-letnia Laja Kurys, zam. w Chełmie, 42-letni robotnik Bolesław Branicki, zam. w Bydgoszczy przy ul. Rupiencja 34, żyd Chajm Herz Eisenberg inkasent z Warszawy, 34-letni robotnik Kazimierz Latański z Bydgoszczy, karany swego czasu za działalność komunistyczną trzyletniem więzieniem, żyd Abraham Stolzmann, krawiec z Bydgoszczy, 26-letni robotnik SzczePan Pawlisz z Bydgoszczy, 34-letni ślusarz Stanisław Poraziński z Bydgoszczy, 27-letni żyd krawiec Szaja Dobraszkłanka, zam. w Dobrzyniu nad Drwęcą oraz 46-letni robotnik Kuligowski z Bydgoszczy.

**Ulotki komunistyczne rozrzucone wśród żołnierzy i bezrobotnych.**

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w 1934 r. i na początku 1935 r. w Bydgoszczy i okolicy jako członkowie Komunistycznej Partii Polskiej porozumiewali się z sobą oraz z innymi osobami, celem podjęcia usiłowań zmierzających przemocą — drogą rewolucji — do zmiany ustroju państwa polskiego i zaprowadzenia dyktatury proletariatu. Według raportów policyjnych rozrzucono w styczniu i w lutym ub. r. w kilku miejscach na terenie miasta Bydgoszczy, a zwłaszcza koło Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ulicy Grodzkiej oraz na terenie koszar 16 pułku ułanów większą ilość odezw komunistycznych, wobec czego policja przeprowadziła rewizje domowe oraz rewizje osobiste u podejrzanych o działalność komunistyczną osobników. Rewizja dała niespodziewane wyniki.

I tak u oskarżonego Powalisza w mieszkaniu jego żwagry przy ul. Lubelskiej 17 znaleziono pod lózkami trzy paczki propagandowych ulotek komunistycznych, wagi ogólnej 16 kilogramów z napisem „Bydgoszcz”, „Toruń” i „Poznań”. Ponadto w chlewie brata Józefa Powalisza, zam. przy ul. Strzeleckiej 27 znaleziono ukryte w walizce 242 odezwy przeznaczone dla żołnierzy. Tak samo znaleziono ulotki komunistyczne w chlewie oskarżonego Branickiego któremu akt oskarżenia także zarzuca utrzymywanie kontaktu z innymi komunistami a zwłaszcza z oskarżoną Jacakową. Reszta osób oskarżonych jest o kolportowanie i przechowywanie ulotek komunistycznych, jak wogóle o usiłowanie rozwinięcia poważniejszej akcji komunistycznej w Bydgoszczy.

Wszystkich oskarżonych doprowadzono pod silną eskortą policyjną do więzienia, w którym przebywają już przeszło rok w areszcie śledczym, na salę rozpraw. Jedynie oskarżony Poraziński i osk. Kuligowski odpowiadają z wolnej stopy. Większą uwagę skupia na sobie młoda, licząca zaledwie 18 lat żydówka, która również cały rok siedziała w bydgoskim więzieniu śledczym. Mimo tak długiego pobytu w areszcie śledczym ma minę bardzo wesołą.

**Taktyka oskarżonych.**

Większość oskarżonych obrała taktykę przemilczania przed sądem tej antypaństwowej działalności, stanowczo zaprzeczając

wszystkiemu, co zarzuca im akt oskarżenia. Pierwszy osk. Powalisz przyznaje się tylko częściowo do winy. Jak twierdzi jest jedynie sympatykiem partii komunistycznej i pracował dla tej partii ideowo. Przez dłuższe lata przebywał we Francji, skąd później został wydany, a w Bydgoszczy przebywając od 1934 r. stale znajdował się bez pracy. Do partii komunistycznej jednak nie należał. W końcu osk. przyznaje, że rozrzucał ulotki komunistyczne na Wzgórzu Dąbrowskiego. Skąd ulotki te otrzymał nie potrafi, czy nie chce wyjaśnić.

Oskarżona Jacakowa, która uciekła od męża, również nie przyznaje się do jakiegokolwiek winy i stwierdza, że nigdy w Bydgoszczy nie była.

Podniesionym głosem tłumaczy się osk. Branicki, że nigdy nie należał do partii komunistycznej i że jest Polakiem duszą i ciałem. W rozmowie z bezrobotnymi przed Urzędem Pośrednictwa Pracy załił się jedynie, że w Niemczech bezrobotni nie potrzebują godzinami wyczekiwać przed urzędem jak w Polsce i, że wogóle bezrobotnym lepiej się powodzi. Wyrzucony został z Niemiec przez hitlerowców za rzekomą działalność komunistyczną i odstawiono go do granicy. Co do znalezionych w jego chlewie przez policję ulotek komunistycznych zawiniętych w „Expresie Ilustrowanym” (!) oskarżony twierdzi, że ulotki te musiała podrzucić policja, ażeby znaleźć powód do jego aresztowania.

Oskarżony Latański znalazł, jak się tłumaczy, paczkę z bibulą komunistyczną na ławce przy Placu Poznańskim, pozostawioną przez nieznane mu osoby. W chwili, gdy osk. chciał stwierdzić pod latarnią co w paczce się znajduje, został aresztowany. Dopiero później dowiedział się, że w paczce znajdowały się ulotki komunistyczne. Każdy z oskarżonych, jak widać, wykreca się jak może.

**18-letnia żydówka w roli kurjerki.**

Oskarżeni żydzi, typy wybitnie wschodnie, jakich w Bydgoszczy na szczęście mało widzujemy, również wykretne dają wyjaśnienia i nie przyznają się zupełnie do winy. Największe zainteresowanie budzi 18-letnia żydówka, niezwykle sprytna i inteligentna dziewczyna, Laja Kurys. Młoda żydówka już od kilku lat podobno pełniła funkcje kurjerki, przewożącej bibulę komunistyczną z Warszawy do różnych miast polskich. Aresztowano ją na dworcu w Bydgoszczy w chwili, gdy wysiadła z wagonu kolejowego z walizką w rękę, zapełnioną

odezwami komunistycznymi. Niezwykle pewna siebie żydówka zaprzecza, jakoby wiedziała, co znajduje się w walizce. Otrzymała ją w Warszawie od pewnego nieznanego człowieka, który za przewiezienie walizki do Bydgoszczy poza podróżą zapłacił jej jeszcze 10 zł. Podczas jej pobytu w więzieniu napisała kartkę, t. zw. „gryps”, która została przychwycona. Na kartce tej wyraziła żal pod adresem jakiegoś towarzysza, którego nazwiska nie chce zdradzić, że żona jego chodzi do kościoła. Dalej we wspomnianym „grypsie” zachęca towarzysza, „aby się nie dał”.

Gdy prokurator zwraca jej uwagę, że już od kilku lat przewozi bibulę komunistyczną, rezolutna żydówka odpowiada bezczelnie: „Przed kilku laty miałam dopiero 14 lat!”

Na zapytanie prokuratora, dlaczego użyła słowa „towarzysz” jeśli nie jest komunistką, żydówka odpowiada:

— U nas w Chełmie Lubelskim tak się mówi w szkole do chłopców, a oni na nas mówią „towarzyszy”.

Oskarżony żyd Abraham Stolzmann również nie przyznaje się do działalności komunistycznej. Jako krawiec przyjechał z pracy z Dobrzynia nad Drwęcą do Bydgoszczy i tu u swoich znajomych znalazł pracę. Wspominając o swej przeszłości zaznacza, że służył w Korpusie Ochrony Pogranicza. Oskarżony żyd Dobraszkłanka również z Dobrzynia przyjechał do Bydgoszczy i znalazł pracę u żyda Aleksandra przy ul. Wiatrakowej 2. Obaj twierdzą, że nie są członkami partii komunistycznej.

Odpowiadając z wolnej stopy osk. Poraziński jak i osk. Kuligowski do rozpowszeczniiania ulotek również z całą stanowczością nie przyznają się. Pierwszy twierdzi, że krytykował jedynie przed Urzędem Pośrednictwa Pracy postępowanie wladz wobec bezrobotnych, chwalał sobie traktowanie bezrobotnych w Niemczech. Osk. Kuligowski również nie przyznaje się do winy. Po przesłuchaniu oskarżonych nastąpiły zeznania pierwszej partii dziesięciu świadków. Zeznawali przeważnie policjanci i tajni urzędnicy policji śledczej, przedstawiając wyniki dochodzeń i dokonanych rewizji. Ciekawe było zeznanie jednego z urzędników policyjnych, który w bydgoskim „ghetto” przy ul. Długiej znalazł przed domem przy ul. Długiej 68 większą paczkę, w której znajdował się powielacz oraz kilka odezw komunistycznych. W dniu dzisiejszym odbędzie się dalsze przesłuchanie świadków oraz przemówienia stron.

3854



TYCH „KONCERTÓW”

RADJO NIE NADAJE —

a jednak rozbrzmiewają one

w każdym domu. Uniknąć

ich można przez regularne

dokarmianie dziecka

FOSFATYNĄ FALIERA

**Nie zamykajcie serc swoich!**

Zbiórka na rzecz bezrobotnych trwa w dalszym ciągu. W dzisiejszą środę kwestę przeprowadzą urzędnicy i pracownicy Dyr. Kolei Państwowych, w czwartek, dnia 5-go bm. urzędnicy Dyrekcji Poczty i Telegrafów oraz urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej w Piątek, dnia 6 bm. urzędnicy Magistratu przedsiębiorstw miejskich i zakładów naukowych.

Nie odmawiajmy naszej pomocy. Pamiętajmy, że grosz, ofiarowany na zatrudnienie bezrobotnych, nie jest stracony. Zarobek bezrobotnych, choć skromny, wróci do handlu i ożywi obrotów w mieście naszym. Dlatego też nie szczędźmy datków.

**Dalsze ofiary na rzecz bezrobotnych**

Na rzecz „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych” złożyli w dalszym ciągu ofiary pieniężne: firma Brauer 10 zł, firma Butowski 100 zł, Bank Polski, oddział bydgoski 100 zł, p. Bronisław Szulz 35 zł, urzędnicy Banku Polskiego 57 zł, firma Bacon-Export Gniezno 1500 zł. Z przedstawienia niedzielnego w kinie „Kryształ” uzyskano kwotę 346,04 zł. — Wszystkim ofiarodawcom składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

(—) L. Barciszewski, prezydent miasta.

**Kto wygrał 40.000 dolarów?**

Dnia 2 bm. odbyło się losowanie 4 proc. premijowej pożyczki dolarowej serji III. Ogółem wylosowanych zostało 100 premij na łączną sumę 75.000 dolarów.

- 40.000 dolarów na nr. 1054350.
- 8.000 dolarów na nr. 551082.
- 3.000 dolarów na nr. 1319026, 661393, 1294514.
- 1.000 dolarów na nr. 615790, 624623, 622170, 1329233, 1179668.
- 500 dolarów na nr. 133383, 128622, 251566, 263573, 444197, 874705, 962804, 1146798, 1170355, 1172707.
- 100 dolarów na nr. 17692, 22794, 45479, 110164, 158162, 164069, 186684, 201753, 226269, 254371, 269689, 332963, 346668, 397696, 401340, 430078, 439841, 477194, 539161, 560685, 622596, 642475, 647291, 665619, 668494, 687660, 688361, 693827, 698334, 759356, 791940, 796673, 818628, 825461, 838194, 843822, 854535, 864838, 865003, 865519, 877394, 895389, 896717, 905880, 913275, 931727, 950219, 962667, 984321, 988912, 1002959, 1044734, 10256224, 1081108, 1107768, 1112107, 1146339, 1140405, 1150869, 1152276, 1171684, 1200933, 1219596, 1251083, 1251571, 1263851, 1273112, 1275942, 1350117, 1359889, 1382073, 1392347, 1432432, 1435959, 1444081, 1460885, 1468542, 1477335, 1483891, 1488593.

**Bydgoskie Koleje Powiatowe.**

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.  
Odjazd pociągów B. K. P.  
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45\*  
Smukaty-Oplawca  
do Wierzebuclna 10.25\*, 11.40\*, 13.00\*, 15.30\*, 18.20\*, 20.10\*  
Smukaty-Oplawca  
do Wawelna 13.00\*, 18.20\*  
Przyjazd pociągów B. K. P.  
z Koronowa 7.17\*, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.30\*  
Smukaty-Oplawca  
z Wierzebuclna 7.55\*, 7.47\*, 7.47\*, 9.18\*, 17.41\*, 21.20\*  
Smukaty-Oplawca  
z Wawelna 7.55\*, 17.41\*  
Objaśnienie znaków: Podaję bez znaków kursują co dzień, \* kursują w soboty i niedziele, \*\* kurs. w soboty i niedziele, \*\*\* kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki z kursując w niedziele i święta. (1827)



**BELGIJSCY BOKSERZY W POLSCE.**  
Reprezentacja bokserska Belgii walczyć będzie w piątek 6 bm. w Poznaniu z drużyną Polski w następującym składzie:  
Bogryso, Legrand, Roger, van den Caestool, van Alphen, Schrywer, Smiths i Robbe.  
Na meczu z Warszawą w dniu 8 bm. Belgowie wystąpią jako reprezentacja Brukseli w nieco zmienionym składzie, a mianowicie: Shollens, Legrand, Roger, Vindes, Claessens, Schrywer, Smiths i Himpe.

**WŁOSI ORGANIZUJĄ W P. W. NAWET DZIECI DO LAT 6.**  
Rzym. Jak się dowiadujemy, w organizacji faszystowskiej młodzieży na polu W. F. i P. W. wprowadzono ostatnio ciekawe uzupełnienie. Dotychczas faszystowskie organizacje W. F. i P. W. obejmowały dzieci od lat 6 w ramach Tow. Balila, które grupowało dzieci od 6 do 14 lat.  
Obecnie utworzona została nowa organizacja Pre-Balila, w której gromadzić się będą dzieci poniżej lat 6. Jak szerokie koła zatoczy ta organizacja dowodzi fakt, że w samej tylko prowincji medjołańskiej spodziewała się zrzeszyć około 130.000 dzieci, z których około 50.000 korzystać będzie z terenów ogródków dla dzieci.

**KALENDARZ KAJAKOWY.**  
Tegoroczny sezon kajakarski rozpocznie się w połowie kwietnia, a kalendarzyk zawodów przedstawia się następująco:  
1. 4. — 31. 5. rozgrywki międzyklubowe w okręgach.  
4—16 5. kurs treningowo-konstrukcyjny w Augustowie.  
30. 5. — 1. 6. międzynarodowy wyścig górski na Dunaju.  
7. 6. mistrzostwa Krakowa, w czerwcu — mistrzostwa okrągu.

28—29 6. wyścig górski na Czeremoszu, 12. 7. mistrzostwa międzyokręgowe w Warszawie.  
3—14 8. obóz kondycyjny w Pucku, 15—16 8. mistrzostwa Polski w Pucku.

**NOWE REKORDY POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.**  
Toruń. Na pokazie gimnastycznym w Toruniu, zorganizowanym przez Sokola, mistrz Polski wagi lekkiej Zagorzycki poprawił własne rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów, a mianowicie:  
w podnoszeniu oburącz — 90 kg. (dawny rekord 85 kg.).  
w rwaniu oburącz — 115 kg.

**TURNIEJ PIŁKI KOSZYKOWEJ SOKOŁA V.**  
W ub. niedzielę odbyły się dalsze mecze w turnieju piłki koszykowej Sokola V i przyniosły nast. wyniki:  
62 p. p. — Kol. P. W. 22:26 dla 62 p. p., B. K. S. Polonja — K. S. S. P. D. 18:12 dla Polonji, K. S. Ciszewski — T. G. Sokół III 20:11 dla Ciszewskiego.  
W turnieju prowadzi K. S. Ciszewski, na drugim miejscu Sokół III i 3-cia Polonja.

**K. S. KPW. BYDGOSZCZ BIJE MISTRZA W SIATKÓWCE.**  
Dnia 22 bm. rozegrano towarzyskie spotkanie w siatkówce między drużynami C. W. L. Lot a K. S. KPW. Bydgoszcz. Zawody te przyniosły zwycięstwo drużynie KPW., która pokonała zeszlazłocznego mistrza miasta w stosunku 2:1.

— Na bezpłatny francuski kurs początkowy, organizowany przez dyrekcję „Francuskich Kursów Rządowych”, przyjmuje zgłoszenia sekretarjat w gimn. Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. (3606)

## O promieniowaniu ciała ludzkiego.

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach Dziennika Bydgoskiego ciekawe fakty z dziedziny t. zw. parapsychologii. Dziedzina ta, aczkolwiek znajdująca się jeszcze w powiatach — wywalcza sobie konsekwentnie prawo bytu, znajdując zwolna zrozumienie i poważanie we wszystkich galeziach nauki. To, co ongi przypisywano nieczystym siłom złego ducha, dziś znajduje pełnię zrozumienia u ludzi poważnych, godnych zaufania. Zagranicą, szczególnie we Francji i Anglii, gdzie t. zw. „nauki okultne“ znalazły prawo „obywatelstwa“ istnieją specjalne instytuty traktujące rzeczy nieznane i niezbadane z punktu widzenia ścisłe naukowego. Przestrzec jednak musimy Czytelników przed tymi polskimi wydrwigoskami, którzy gwoździł sobie powagi (czytaj: łapania na lep naiwnych), używają bezkarnie i nieprawnie, szumnych tytułów adeptych tych właśnie instytutów zagranicznych.

Od czasu do czasu podawać będziemy fakty z tych jeszcze nieopłędzonych dziedzin, zostawiając Czytelnikom zupełną wolność sądu.

Badania nad promieniowaniem w bieżącym stuleciu weszły na zupełnie nowe tory. Człowiek konsekwentnie podpatruje naturę, pragnąc wydrzeć jej „rzeczy“ ukryte. Głośnym echem odbiło się na całej kuli ziemskiej odkrycie radu przez naszą rodaczkę Marię Curie-Skłodowską — niemiecki rozgłos znalazło wynalezienie t. zw. „promieni kosmicznych“. Nie będziemy się tu jednak zajmowali promieniowaniem materii nieorganicznej, lecz raczej promieniowaniem organizmów żywych.

Mówi się zwykle o fluidzie magnetycznym lub magnetyzmie żywotnym — który jest przeciw pewną odmianą tego promieniowania ludzkiego. Nie miejsce na to, by wnikać w istotę rzeczy, ani w genetykę terminu, chciałbym natomiast wskazać na kilka konkretnych faktów, stwierdzających istnienie tej tajemniczej siły tkwiącej w człowieku.

Promieniowanie magnetyczne ciała ludzkiego można zaobserwować u niektórych ludzi obdarzonych zdolnościami mediumicznymi. Organizm takich ludzi działa niczym magnes. Zdolności te stwierdzono m. in. u znanego polskiego mediuma Franka Kluskiego. Opowiadał mi pewien znajomy, uczestniczący w seansach, fakt następujący: Za przybliżeniem rąk medium do głowy jakiejś osoby, włosy jej „stanęły dębem“. Również niesamowite wprost wrażenie robiło zbieranie zwykłych szpilek krańców palców medium. Szpilki ucierały się jedna drugiej, tak jakby działał na nie magnes. U innych mediumów zaobserwowano znowu wychyłanie się igły magnetycznej w busoli, za przybliżeniem palców do kompasu.

Pozwolę sobie poniżej przytoczyć opisy doświadczeń, wykazujące, że niektóre organizmy ludzkie wydzielają szczególny rodzaj promieni, które działają zabójczo na bakterie i fermenty, zapobiegając procesowi gnicia, a dzięki temu, tkanki mogą wyschnąć i ulec mumifikacji.

Dr. fil. Bertram w Berlinie, który zajmuje się magnetyzmem leczniczym, posiada od lat dziecięcy wybitne zdolności „magnetyczne“. Pod wpływem pociągnięcia jego rąk, rośliny kiełkują i rozwijają się szybko. Magnetyczne jego „pasy“ wstrzymują zarazem proces rozkładu i zabijają bakterie gnilne. Mięso surowe, ryby itp. które przez kilka dni z rzędu „magnetyzują“, mumifikują się w osobliwy sposób. Ryby nie tracą blasku oczu, łusek i barwy pletw.

Podobne właściwości posiadają także państwo P. i J. Burnet w Montreux w Szwajcarii. Rozkwitły kwiaty, nad którymi przez 4 do 5-ciu dni trzymają wieczorami ręce przez kilka minut za każdym razem, schną, ale zachowują w pełni swój naturalny wygląd i kolor, tak, iż prawie nie można ich odróżnić od świeżych kwiatów. Ryby które zrana i wieczorem po 20 minut były „magnetyzowane“, w ciągu 10-ciu dni ulegają zupełnej mumifikacji, nie wydają żadnej woni i nabierają przezroczystości. Doświadczenie takie przeprowadzone z trzema rybami, z których dwie zostały magnetyzowane, dało ten wynik, że niemagnetyzowana ryba po kilku dniach z powodu gnicia musiała zostać wyrzucona, a dwie magnetyzowane pięknie się z mumifikowały. Podobne doświadczenia przeprowadzone zostały z surowym mięsem. Świeże serce cielece udało się p. Burnet z mumifikować po trzech tygodniach.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć niezliczoną ilość, aczkolwiek nie wszystkie te zjawiska musimy a priori przypisywać niezbadanemu promieniowaniu organizmów żywych.

Zbigniew Prevoz.

Wallace Beery wyjechał na wakacje do Europy wraz ze swoją żoną i adoptowaną córeczką. Natychmiast po powrocie do Hollywood przystąpił do nakręcania filmu pt. „Zawodowy żołnierz“ dla Foxa.

Znana aktorka paryska, Simone Simon, przybyła już do Hollywood i przystąpiła do pracy dla wytwórni Fox. Nakręci ona film „od dwiema flagami“, w którym obok niej gra Ronald Colman.

# A jednak film.

## Zwierzenia znakomitego aktora Paula Hörbigera.

Paul Hörbiger... aktor o nieprzeciętnym talencie, łączący w sobie amanta z komikiem, dramata z operetką, słowem geniusz firmamentu niemieckiego.

Sława i ogromna popularność nie uczyniły go zarozumiałym i pewnym siebie. Jest jak za pierwszych dni pracy dla filmu, pełen zapału, skromny niemal, dobry dla



kolegów i uprzejmy dla nagabujących go dziennikarzy.

Berlin żyje z aktorami w takiej harmonii, że poprostu trudno sobie wyobrazić. Każdy Berlińczyk, interesujący się filmem czy teatrem wie, gdzie dany aktor bywa, gdzie jada a nawet kiedy kreć w atelier. Aktorzy zaś odpłacają się obywatelom również tem samym uczuciem. Największym dowodem popularności gwiazd była ostatnia zbiórka uliczna na t. zw. Winterhilfe, podczas której najwięcej zebrał artysta filmowy, prześcigając wysoko postawione osobistości.

Paul Hörbiger, znany nam bardzo dobrze artysta z licznych komedii niemieckich, poświęca i dla nas parę chwil. I oto dowiadujemy się, że urodził się 29 kwietnia (rok jest zakonspirowany, data dla składających życzenia) w Budapeszcie, jako syn znanego uczonego. Przed wojną studiował medycynę, potem poszedł na front jako oficer austriacki. Po wojnie już nie wrócił na uniwersytet, poświęcił się karierze artystycznej. Pierwsze kroki stawiał na scenie w Reichenbergu (Czechosłowacja). Po udalym debiucie, zaangażowano go na lat 6 do teatru niemieckiego w Pradze. Stamtąd wyjechał do Berlina, gdzie występował pod kierunkiem Reinhardta, Bornowskiego i Charrelle'a. W trakcie występów teatralnych, zadebiutował w niemym filmie p. t. „6 dziewcząt szuka noclegu“ z Jenny Jugo. Film przyniósł mu dalsze sukcesy.

Od roku 1927 nagrał rekordową liczbę ponad 60 filmów. Scenę porzucił dla filmu, gdyż praca ta więcej dawała mu pola do popisu. Film pochłoniął go całkiem i jedynym jego pragnieniem jest dalsza i ciągła praca dla X. Muzy. Hörbiger grał stale z Liljanką Harvey, a więc m. in. „Kongres

## Irena Eichlerówna.



Rolę Krystyny w filmie „Róża“ kreować będzie bohaterka „Wyroku życia“, Irena Eichlerówna. Ostatnio odniosła Eichlerówna duży sukces na scenie Teatru Narodowego w „Cydzie“.

tańczy“, „Jej wysokość rozkazuje“ i „Jasnowłosa sen“. Z ostatnio granych filmów niemieckich w Bydgoszczy, pamiętamy go doskonale jako partnera Jenny Jugo w obrazie: „Dziś wieczór u mnie“, dalej z „Księżniczki Czardasza“ z Martą Eggerth, „Wojna w królestwie walca“ i „Weronika“ z Franciszką Gaal.

Obecnie ukończył codopiero wielki film muzyczny z Willy Forstem p. t. „Królewski walc“, a już zabrał się energicznie do pra-

cy nad nowym filmem, którego tytuł nie został jeszcze ustalony. Jak informuje nas sympatyczny gwiazdor ekranu, będzie kreć film z Willy Fritschen i Liljan Harvey, która znowu rozpocznie pracę nad filmami muzycznymi.

Praca filmowa, która jest celem jego życia, wypełnia mu cały dzień i wolnych chwil ma bardzo mało. Czuję się trochę już zmęczony i z niecierpliwością wyczekuje urlopu, który pragnie spędzić sam i cichutko na łonie natury.

Szczerze Hörbigera, jego sposób ujmowania sobie ludzi jest rozbrajający. Nie potrzebuje żadnej reklamy, jego prostota, uprzejmość i humor zjednywują mu rzeszę wielbicieli i przyjaciół. — I w tem leży tajemnica powodzenia Paula Hörbigera.

(Fej.)

## Kryzys tematów.

### Dlaczego nie ma polskich filmów historycznych?

Film przeżywa od kilku lat wielki, na ogół jednak niewidoczny kryzys. Niewidoczny jest dla tych, którzy życia i rozwoju kinematografii nie śledzą, jednak ludzi, którzy mają z filmem coś wspólnego, ten kryzys w pierwszej chwili przeraża. A istota tego kryzysu jest **brak tematów dla filmów.**

Obecnie, gdy film technicznie stanął na najwyższym poziomie, niema już rzeczy niemożliwych do sfilmowania; kręcono obrazy życiowe, obrazy fantastyczne, sfilmowano przestworza i głąb ziemi a nawet i dno morskie. Film dotarł wszędzie i obecnie niema dla niego już zupełnie nic nowego. Poprostu zabrakło tematów, brak świeżych pomysłów i skutkiem tego **niekiedy jakaś myśl przewodnia powtarza się w kilku obrazach.** Scenarzyści stanęli przed trudnym zadaniem; magnaci filmowi żądają od nich ciągle nowych pomysłów, gdyż wskutek ogromnej rywalizacji **każda z wytwórni chce stworzyć film, jakiego dotąd nie widziano,** któryby wzbudził podziw i przyniósł olbrzymie dochody.

Amerika znalazła sobie wyjście z sytuacji. Cecil B. de Mille począł tworzyć filmy **monumentalne**, które posiadały wprawdzie szereg niedociągnięć, ale które wywołały upragniony efekt — porywały swem wykonaniem, architekturą i masą artystów i statystów. Na tego rodzaju filmy mogła jednak pozwolić sobie jedynie Ameryka, która rozporządzała nie tylko świetnymi warunkami technicznymi ale i dużym kapitałem zakładowym.

Innych dróg wyjścia szukać musiała nie wyposażona tak świetnie jak Hollywood Europa. Sięgnęła ona **do historii.** Wybór był nadszyczą trafny. Więcej przemawiały do ludzi tragedje czy tarapaty bohaterów, którzy naprawdę żyli, cierpieli i ginęli lub też zdobywali szczęście i spokój. Losy wymyślonych bohaterów po wyjściu z

kina nie pozostawiały zazwyczaj najmniejszego wrażenia.

Tymczasem sprawa z filmem historycznym zupełnie inaczej się przedstawia. W tego rodzaju obrazach widzimy minione stulecia z ludźmi, którzy naprawdę kiedyś żyli, którzy coś zdziałali i przeszli do historii. **Film historyczny spełnia rolę ilustrowanego życiorysu naszych przodków.**

I film ten znalazł uznanie i zrozumienie szerokich warstw. Najlepszym tego dowodem — to ogromne powodzenie, jakim cieszyły się filmy tej miary, co „Prywatne życie Henryka VIII“, film o Katarzynie Wielkiej z Elżbietą Bergner, „Wilhelm Tell“ i szereg filmów przedstawiających życie Chopina, Szuberta i innych sławnych ludzi.

Tyle co do zagranicy. Inaczej przedstawia się film historyczny w Polsce. Zapożyczono go wprawdzie „Księżną Łowicką“, lecz dalej szło już gorzej. Sfilmowano wprawdzie dzieła znanych pisarzy, jak „Chama“ Orzeszkowej i „Chłopów“ Reymonta, jednakże było to tak dawno, że o obrazach tych zupełnie już nikt nie pamięta. A wartoby powrócić do tego rodzaju filmów. Nie powinien u nas jeszcze być kryzys tematów, jednakże przechodzimy kryzys obejmujący **brak dobrych scenarzystów i dobrych pomysłów.** To też zamiast tworzyć obrazy o banalnej treści i powtarzającym się i słabym tle, lepiej było sięgnąć do historii lub literatury. **Polska jest przecież krajem bogatym w tradycję i przeszłość historyczną.** Pomysłów nie zabrakłoby nigdy zdolnemu i znającemu Polskę i jej przeszłość scenarzyście, zwłaszcza, że historia nasza posiada dużo bohaterów o burzliwym i romantycznym życiu, którzy jednak, jak dotąd, poszli w zapomnienie.

Chyba już **czas najwyższy, abyśmy mieli polskie obrazy o pięknym tle, opiewające bohaterów i romantyczne zmagania prawdziwych Polaków.**

(Jh.)

## Kiepura ukończył pierwszy film amerykański.

Pierwszy amerykański film Jana Kiepury p. t. „Daj nam tę noc“ jest już skończony. Jak donosi „Variety“, premiera tego filmu odbędzie się w końcu marca w Nowym Jorku. W filmie tym obok naszego znakomitego rodaka ukaże się Gladys Swarthout, świetna śpiewaczka amerykańska. Kiepura ukaże się w roli młodego Włocha, który przechodzi dziwne koleje losu, nim zostaje gwiazdą operową. Kiepura wykona szereg piosenek, oraz arje operowe. Film reżyserował Alexander Hall, twórca „Annapolis“.

## Marlena kręci nowy film.

Ernest Lubitsch, nowy „opiekun“ Marleny Dietrich, wybierając odpowiedni scenariusz, postanowił dać jej możność pokazania swego talentu. W następnym swym filmie p. t. „Pożądanie“, Marlena gra rolę awanturnicy w wielkim stylu, rola podobna do tych, które zjednały jej wszechświatową sławę. Ukaże się znowu w olśniewających tuietach, specjalnie dla niej skomponowanych przez Trava Bantona. Partnerem jej będzie Gary Cooper, który grał już z Marleną w filmie „Marokko“. Reżyseruje Frank Borzage pod osobistym kierownictwem Ernesta Lubitscha.

## Oryginalne „artystki“.

Popularne na całym świecie pięcioraczki kanadyjskie mimo bardzo „młodego“ wieku, już ukazują się na ekranie w filmie „Wiejski lekarz“, w otoczeniu Levis Stone'a i Jean Hersholta. Za udział pięcioraczek zapłaciła wytwórnia „20th Century Fox“ 50.000 dolarów. Reżyseruje film King Vidor. Ze względu na owe pięcioraczki film zapowiada się sensacyjnie.

## Ze świata filmu.

— Znany aktor niemiecki Hans Albers przystąpił do nakręcania „Savoy 217“. Ak-

cja toczy się w Petersburgu w ostatnich latach przed wojną.

— Berlińska „Ufa“ rozpoczęła nakręcanie filmu p. t. „Boccacio“. Heli Finkenzeller, Willy Fritsch, Albrecht Schoenhals i Paul Kemp grają główne role w tym na dużą skalę zakrojonym filmie muzycznym. Muzykę skomponował Fr. Doelle.

— Jedna z wytwórni francuskich przygotowuje film z życia Mazepy, według scenariusza J. Kessela.

## Nowa gwiazda filmu niemieckiego.



Liczba nowych i młodych twarzy filmu niemieckiego powiększa się z niebywałą szybkością. — Oto jedna z nich, młodzieńka i ładna Ellen Frank, której powierzono jedną z głównych ról w kręconym obecnie filmie p. t. „Das Mädchen vom Moorhof“. Film ten zostanie w najbliższych dniach ukończony.



KINO APOLLO  
al. Krasińskiego 23. Telef. 3495  
pocz. o godz. 5,10 pp. 7,10,19,10 w.

Dzisiaj rewel. premiera!  
Nowość ekranu!  
Szczyt eleg. i humoru!

Oszałamiający prze-  
pochem wystawy naj-  
nowszy arcyfilm reż.  
Williama Dieterle pt.

# Armja Ewy

Najwsp. odślanająca sensac. przygody miedzyna  
„piratów mody” iarsa. W filmie obślow.  
rewia najn. tualec na nadech. sezon,  
oraz cudowna. „Rewia w st. nsiach plórnok”.  
Film, który oglądać będziecie z prawdz. zachwył.

Bette Davis i  
William Powell

Nadprog. piękny do-  
datak muzyczny p.t.  
Ameryk. Jazz  
najn. Tygodnik i Kro-  
nika Pał. (3884)

## Przebieg posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej.

# Budżet m. Bydgoszczy na rok 1936-37

### jednomyślnie został przyjęty.

### Zniesienie uboju rytualnego w Bydgoszczy kwestją kilku dni.

(ak) Na wczorajsze posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej, radni oraz dyrektorzy poszczegól-  
nych biur miejskich stawili się w komplecie. Jedynym punktem porządku dziennego było u-  
chwalenie budżetu na rok 1936/37. Obszerną  
analizę budżetu przedstawiliśmy przed kilku  
tygodniami tak, że ograniczymy się jedynie do  
podania przebiegu wczorajszego posiedzenia.

Prezydent miasta Barciszewski dał na wstę-  
pie ogólną charakterystykę budżetu i dorzucił  
ogólne uwagi, dotyczące budżetu. W ogólnych  
cyfrach budżet na rok 1936/37 przedstawia się  
po stronie dochodów i wydatków w sumie  
16.617.156 zł.

Budżet powyższy — wyjaśnia p. prezydent —  
zrównoważony jest tylko pozornie, gdyż po  
stronie dochodów przyjęliśmy, że na pokrycie  
części niedoboru, powstałego wskutek utraty  
części dochodu miasta, spowodowanej dekreta-  
mi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, otrzy-  
mamy z funduszu pożyczkowo-zapomogowego  
kwotę 300.607 zł na podstawie dekretu Prezy-  
denta Rzeczypospolitej i taką sumę wstawili-  
śmy jako dopłatę po stronie dochodów. Ostat-  
nie dekrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,  
wydawane na podstawie pełnomocnictw, się-  
gają bardzo głęboko w strukturę finansową  
związków samorządowych wogóle, a miast w  
szczególności. Straty nasze z tego tytułu wy-  
noszą rocznie około 600.000 zł.

### Nowe inwestycje za blisko 3 miliony złotych.

Zagadnienie nowych inwestycji rozwiązano  
w budżecie administracyjnym cyfrą 1.990.543 zł,  
a w przedsiębiorstwach miejskich cyfrą 923.922  
zł. Inwestycje przedsiębiorstw miejskich, z wy-  
jątkiem tramwajów miejskich, pokrywają po-  
szczególne przedsiębiorstwa własnymi dochoda-  
mi i to: tabor miejski na 8.000 zł, gazownia na  
105.000 zł, rzeźnia na 21.000 zł, hala targowa na  
150.000 zł, kanalizacja na 45.000 zł, wodociąg  
na 305.000 zł, elektrownia na 304.000 zł.

Jedynie Tramwaje Miejskie przewidują za-  
kup autobusów dla nowych linii autobusowych  
w drodze kredytu towarowego w wysokości  
120.000 zł.

Budżet nadzwyczajny działu administracyj-  
nego zamyka się kwotą 1.990.543 zł, z której  
większą część pokrywa się pożyczkami wzglę-  
dnie dotacjami, m. in. na dalszą budowę nowego  
szpitala 750.000 zł, zabrukowanie nowych ulic  
na sumę 175.000 zł, umocnienie dojazdu do lot-  
niska 20.710 zł, ułożenie nowych chodników  
27.000 zł, budowa ustępów publicznych 32.000  
zł (przy placu Wolności, obok kościoła na  
Szwederowie, w parku Kochanowskiego i na  
Okolu). Wśród inwestycji przewiduje się rów-  
nież pokrycie na wydatki częściowo już wyko-  
nane w zeszłorocznym sezonie budowlanym,  
jak dokończenie domów mieszkalnych przy ul.  
Żwirki i Wigury na 35.000 zł, odnowienie fa-  
szynki budynku przy ul. Jana Kazimierza 6.000  
zł, wykup nieruchomości przy ul. Długiej 20.000  
zł, wykup gruntów na Miedzyńcu 10.000 zł, wy-  
kup gruntu przy ul. Konopnickiej 8.000 zł, po-  
życzka inwestycyjna oraz udziały Komunalnego  
Banku Kredytowego na 83.200 zł, rozbudowa  
hali targowej 15.000 zł, dokończenie szkoły na  
Jachcicach 90.000 zł. Poza tem przewiduje się  
wydatki na pewne inwestycje, które w intere-  
sie miasta nieodzownie są konieczne i celowe,  
na pokrycie których jednakże dotąd niema w  
100% zapewnionych pożyczek. Wydatki te  
wstawiono do budżetu z zamiarem, że Zarząd  
Miejski usilnie starać się będzie o uzyskanie  
odpowiednich kredytów, a mianowicie: na na-  
prawę bulwaru po prawej stronie Brdy 50.000  
zł, dom dla straży granicznej 140.000 zł, budowa

nowych szkół 160.000 zł i osiedle dla bezdom-  
nych 186.000 zł.

W końcu stwierdził p. prezydent, że po-  
trzeby naszego miasta są ogromne.

Po tych ogólnych uwagach budżet  
administracyjny p. radny Kurdelski z drobnymi  
zmianami komisji finansowo-budżetowej. Budżet  
administracyjny wynosi 6.103.557 zł w wy-  
datkach i dochodach zwyczajnych, wydatki jak  
i dochody nadzwyczajne wynoszą 1.990.543 zł.  
Budżet zakładów leczniczych w sumie 430.575  
zł oraz zakładów opiekuńczych w sumie 168.394  
zł referował r. Mieczkowski, a budżet przed-  
siębiorstw miejskich w sumie 7.000.000 zł refe-  
rował p. r. Kanclerz.

### Oświadczenia przedstawicieli klubów radzieckich.

W dyskusji nad preliminarzem budżetowym  
zabrali głos przedstawiciele poszczególnych  
klubów radzieckich. Jako pierwszy złożył o-  
świadczenie w imieniu klubu Chrzęśc. Zjedno-  
czenia Gospodarczego p. radny Kurdelski, któ-  
ry zwrócił się do zarządu miasta z prośbą, a-  
żeby oszczędnie gospodarował, by móc z uzy-  
skanych oszczędności przelać pieniądze na po-  
zycję roboczną i w ten sposób mieć możność  
zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.  
Przy tej okazji radny Kurdelski stawiał wniosek,  
ażeby zarząd miasta wyrównał robotnikom jak  
i rzemieślnikom miejskim płace stosownie do  
taryfy miasta Poznania, gdyż w innych mia-  
stach, finansowo gorzej postawionych, płace  
robotników miejskich są wyższe od plac tutej-  
szych zakładów miejskich. Cały też wysiłek  
zarządu miasta winien być skierowany w kie-  
runku starań o władz państwowych o dalszą  
wydatną pomoc na zatrudnienie bezrobotnych,  
gdzie w Bydgoszczy mamy 40.000 osób głodu-  
jących. Należałoby także niebawem przystąpić  
do budowy osiedli robotniczych.

### Przejazd tramwajem winien być tańszy

Dalej wnoszą radny Kurdelski o przedłużenie  
linii tramwajowej przy ul. Toruńskiej i ku Ka-  
puściskom, a w celu wzmocnienia frekwencji na  
tramwajach wskazanem byłoby obniżenie ceny  
za przejazd do 10 groszy, a z przesiadką do  
15 groszy. Tak samo winien zarząd miejski stop-  
niowo obniżyć cenę za prąd i gaz. W końcu  
radny imieniem klubu oświadczył, że głosować  
będzie za uchwaleniem budżetu.

### Właściciele domów! Bacność!

Właściciele domów, którzy nie odebrali  
znaczków na rzecz bezrobotnych kursorów,  
zechcą je odebrać w biurze „Tygodnia” Ra-  
tusz — pokój nr. 25.

Niechaj z pośród właścicieli domów nie  
będzie takich, którzyby się chcieli uchylić  
od obowiązku ohywatelskiego i chrześcijań-  
skiego.

### Na bezrobotnych.

Zamiast kwiatów na imieniny p. dyr.  
Kazimierza Sokołowskiego składa personel  
firmy „Fema” z 12.— na cele Tygodnia Po-  
mocy Bezrobotnym.

Na pracę dla bezrobotnych w Bydgo-  
szczy Zarządowi Miejskiemu składa Tow.  
Kupców Detalistów branży spożywczej Bydgo-  
szczy z 100.—

Na pracę dla bezrobotnych w Bydgo-  
szczy Zarządowi Miejskiemu składa Adam  
Bukolt, Bydgoszcz, Grunwaldzka 71, z 10.  
Z okazji imienin swego szefa p. inż. arch.

nie szczeni gorzkich uwag. Powiada, że się  
świnie bekonowe zabija wśród wielkich  
meczarni. Zaeny feljtonista opiera się wi-  
docznie na nieaktualnym materiale z tej  
dziedziny. Nie wie (a to gaffa), że świnie  
bekonowe obecnie przed zabiciem ogłusza  
się przy pomocy elektryczności. Wkłada się  
takie stalowe widełki słońkom za uszy,  
przekreca się kontakt i następuje ogłusze-  
nie, podczas którego dokonuje się dopiero  
odkrwawienia.

Ale mniejsza o to. Grunt, że się podnio-  
sło alarm przeciw ubojowi rytualnemu. Tak-  
kiej masy zadrukowanego papieru nie wol-  
no nie zauważyć. Trzeba ten papier zużyć.  
Trzeba trochę ustąpić.

Tak być nie może. Uwagi publicystów  
żydowskich są całkiem trefne. A zatem na-  
leży żydom też piękna pigułka (zniesienie  
uboju rytualnego) jakoś ośłodzić.

Wymawiają nam polowania — pozwól-  
my im polować.

Nie odbieramy im możności spożywania  
mięsa. Pozwólmy im ubijać rytualnie cho-  
ciażby jeden gatunek zwierząt — mianowi-  
cie świnie. Niechaj jedzą świnine, biedacy.  
Coś im trzeba zostawić.

Kolec.

Radny Fiedler, przemawiając w imieniu Klubu  
Narodowego, również oświadczył się za obniże-  
niem taryfy tramwajowej oraz zaprowadzeniem  
biletów strefowych. Sytuacja finansowa miasta  
Bydgoszczy nie jest tragiczna, skoro na głowę  
przypada 100 zł długu, podczas gdy np. w  
Płocku przypada na głowę mieszkańca 1.300 zł  
długu. W każdym razie w porównaniu z To-  
runiem i innymi miastami, sytuacja finansowa  
Bydgoszczy jest znośna. Ostrej krytyce podda-  
je radny zupełnie niezyciowe podejście bydgo-  
skiego urbanisty, którego dyktatorskie postę-  
powanie i rygory wielkie wywołują rozgory-  
czenie wśród obywatelstwa. Radny Fiedler  
prosi zarząd miejski o wydatniejsze obniżenie  
ceny wody, a mianowicie z 60 na 50 groszy  
za metr kubiczny. Tak samo należałoby obni-  
żyć opłaty dzierżawne za liczniki elektryczne  
i gazowe. W końcu radny Fiedler zwraca uwagę  
na anomalję uboju rytualnego dla żydowskiej  
ludności i stwierdza, że Polska jest jedynym  
krajem, który toleruje ubój rytualny. Należa-  
łoby zatem znieść jak najprędzej ubój rytualny.

Jako ostatni złożył oświadczenie imieniem  
Narodowego Bloku Gospodarczego radny Ba-  
lant, wskazując na ogrom nędzy, jaka istnieje  
w Bydgoszczy oraz konieczność zaradzenia tej  
bolączce jak i wielu innym. W imię powszech-  
nej sprawiedliwości radny Balant wniósł o bez-  
względne

skreślenie wszelkich ulg czesnego  
w gimnazjach miejskich.

Prezydent miasta odpowiedział na szereg po-  
ruszonych w dyskusji spraw i zwrócił uwagę,  
że z wiarą można patrzeć w przyszłość Byd-  
goszczy, gdyż miasto ma wszelkie prawa do  
rozwoju i mimo zabrania nam szeregu urzędów  
i wyrażenia krywd miastu, nadal liczba  
mieszkańców potężnie wzrasta.

W sprawie uboju rytualnego prezydent Ba-  
ciszewski wyjaśnił, że zniesienie uboju rytua-  
lnego jest kwestją kilku dni, gdyż już w opraco-  
waniu znajduje się nowy regulamin Reżni Mie-  
jskiej w sprawie uboju i za kilka dni sprawa  
zostanie nowo potrzebne przyrządy do  
uboju. Oświadczenie to wywołało na galerii  
buczną oklaski.

W końcu Rada Miejska jednogłośnie uchwa-  
liła budżet na rok 1936/37, przedłożony przez  
zarząd miejski. Odczytaniem interpelacji rad-  
nego Bigońskiego, o której napiszemy w na-  
stępnym numerze, zakończono posiedzenie bud-  
żetowe Rady Miejskiej.

Kazimierza Orlicza składają na fundusz  
bezrobotnych z 13.— urzędnicy Oddziału  
Budownictwa Miejskiego.

### Lokalny Komitet Pomocy Bezrobotnym

apeluje do osób dobrej woli (członków za-  
wodów wolnych, instytucji i urzędów) aże-  
by przyjęły udział w zbiorce publicznej,  
przygotowanej na niedzielę, dnia 8 bm.  
od godz. 9-tej rano. Zgłoszenia przyjmuje  
biuro „Tygodnia Pomocy Bezrobotnym”  
Ratusz — pokój nr. 25 pisemnie lub ustnie.  
Zgłosić można się także w dniu zbiórki od  
godz. 8-mej rano.

### Sprawy sokole.

Bacność Sokół I. Dziś w środę o godz.  
19,30 plenarne zebranie w salce Resursy Ku-  
pieckiej. Na porządku obrad poza sprawo-  
zdanie z przygotowań do obchodu jubileu-  
sowego referat p. dyrektora Matuszewskie-  
go (P. W. i W. F.). Obecność wszystkich  
druhów bardzo pożądana. Proszeni są o  
przybycie także dawniejsi członkowie gniaz-  
da i wszyscy, którzy mają zamiar zasilić  
nasze szeregi.

Czołem!

SOKÓŁ ŻEŃSKI

Zarząd.

Dziś, w środę plenarne zebranie Żeń-  
skiego Tow. Głmn. Sokół o godz. 19.30 w se-  
kretarjacie. Uprasza się o liczny udział.

### OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC

organizuje w niedzielę, dnia 8 bm. wyciecz-  
kę do Fordonu. Przejazd autobusem w obie  
strony 1.— z Wyjazd o godz. 14-tej z dwor-  
ca autobusowego przy Placu Kościeleckich.  
Zgłoszenia do czwartku włącznie do sekre-  
tariatu.

T. G. Sokół I.

Zebranie plenarne dziś, w środę o godz.  
19,30 w małej sali Resursy Kupieckiej. Ze  
względu na ważność spraw jak i wykład dyrek-  
tora Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. p. Ma-  
tuszewskiego, obecność wszystkich pożądana.

T. G. Sokół V.

Zebranie plenarne odbędzie się 4 bm. o go-  
dzinie 20-tej w lokalu p. Dzierżewskiego, ul.  
Wrocławska 1. Ze względu na ciekawy refe-  
rat uprasza się wszystkich członków o grem-  
jalne przybycie.

SIWYCH  
WŁOSÓW



nie zatuszują ani młodzieńczo  
sylwetka, ani świeża cera. Nic  
tak nie postarza, jak siwe lub  
przedwczesnie siwe lub  
włosy. Łatwo temu zapobiec  
stosując regenerators



ORIENTINE

w domu bez cudzej pomocy,  
a więc dyskretnie i niedrogo.  
Do nabycia w składach  
aptecznych i perfumeryach  
PARFUM. D'ORIENT WARSZAWA

### Racjonalne odżywianie niemowląt.

Umiejętność racjonalnego odżywiania  
niemowląt należy do zagadnień niezmiernie  
ważnych, decydujących o prawidłowym  
rozwoju młodego organizmu. Dlatego też  
nie wolno zaniedbywać praktycznych wska-  
zówek, popartych wieloletnim doświadcze-  
niem. Do takich należą zalecanie dożywia-  
nia niemowląt FOSFATYNA FALIERA —  
pierwszą papką niemowlęcą.

### Z ruchu Ch. Z. Z.

Formiarze i pracownicy odlewni bydgoskich  
przystępują do Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 29 lutego odbyło się ze-  
branie organizacyjne formiarzy i pracow-  
ników odlewni bydgoskich w lokalu p. Ruxo-  
wej, ul. Poznańska 1.

Zebranie przy udziale kilkudziesięciu  
zebranych zagaił p. Urbański.

Wyczerpujący referat o sytuacji gos-  
podarczej świata pracy wygłosił prezes okrę-  
gowy Ch. Z. Z. p. red. Bigoński. W dysku-  
sji przemawiało kilku mówców, poczem w  
tajnym głosowaniu większość głosów u-  
chwalono przystąpienie do Ch. Z. Z., gdzie  
jak mówcy twierdzili, korzystać będą z na-  
leżytej obrony.

Następnie przystąpiono do wyboru zar-  
ządu, w skład którego weszli pp.: Urbański  
— prezes, Tomaszewski — zastępca, Gill —  
sekretarz, Szymendera — zast., Gabski —  
skarbnik. Komisje rewizyjną tworzą pp.  
Stolarski, Wyrra i Przybylski. Meżami za-  
ufania są pp. Królikowski, Orłowski, Socha,  
Szymański i Molenda.

Nowo wybrany zarząd, obejmując kiero-  
wnictwo w zebraniu wezwał obecnych do  
wytężonej pracy organizacyjnej. Równocze-  
śnie zaapelował do wszystkich formiarzy i  
pracowników odlewni w Bydgoszczy, by we  
własnym interesie wstępowali w szeregi or-  
ganizacji, w której formiarze i pracownicy  
odlewni tworzą własną sekcję.

W wolnych głosach omówiono jeszcze  
szereg spraw natury zawodowej, poczem ze-  
branie zamknięto hasłem „Cześć pracy”.

### Sprawozdanie z zebrania reorgani- zacyjnego piłkarzy „Sokoła” I.

Nieprowadzenia w ub. roku, znanej kie-  
dys i ambitnej drużyny piłkarskiej Soko-  
ła I, należy położyć na karb niedostatecznej  
discypliny, jak i różnych innych braków.  
Względy te skłoniły obecny zarząd do po-  
stanowienia, aby oddział ten zreorganizo-  
wać, wcielając go do gniazda jako sekcję.  
Zebranie reorganizacyjne zwołane na ub.  
sobotę do małej sali Resursy Kupieckiej od-  
było się pod przewodnictwem druha dr.  
Kantaka. Po wyjaśnieniu zebranym przez  
prezesa gniazda red. Jana Teskę konieczno-  
ści reorganizacji, który przedstawił zara-  
zem zarys dalszej pracy tej sekcji, zabrał  
głos dyr. Sokołowski, zaznaczając, że  
każdy piłkarz, występujący w barwach So-  
koła, musi być członkiem organizacji soko-  
lej, musi przestrzegać i podporządkować się  
regulaminowi sokolemu, wobec czego wszy-  
scy przed przystąpieniem jak i udziałem w  
najważniejszym punkcie zebrania t. j. wy-  
boru kierownictwa, muszą bezwzględnie  
podpisać deklarację wstąpienia do gniazda.  
W dyskusji poruszono jedynie kwestję, czy  
przez przemianowanie oddziału na sekcję,  
nie powstaną trudności w stosunku do Zw.  
O. P. N. Po zreferowaniu tej sprawy przez  
druha Pawlewskiego — przystąpiono do  
wypełnienia i podpisania deklaracji. Kiero-  
wnictwo na obecny rok wybrano następują-  
ce: kierownik — druh A. Droźniowski, se-  
kretarz — drh. Kieszkowski, gospodarz —  
Andrzejewski, kapitan I drużyny — Gren-  
da, zastępca Matczyński. Niezależnie od  
tych wyborów, zarząd gniazda wybrał na  
opiekuna druha dyr. Sokołowskiego. Po za-  
łatwieniu wolnych głosów, przewodniczący  
solwował zebranie.

Z ogólnego zainteresowania i chęci ze-  
branych piłkarzy wnioskować można, że w  
roku jubileuszowym nie zrobią oni wstydu  
i dołożą starań, aby znowu być naprawdę  
A-klasową drużyną.

Z cyklu: „Skrawki”.

### Fatalny bój o ubój rytualny.

Tak być nie może. To nie jest takie pro-  
ste i łatwe. Żydowskie państwo w państwie  
głośno protestuje. Rabiny się modlą. Rze-  
zaki drżą ze strachu jak woły przed ubo-  
jem rytualnym. Żydowskie protesty walczą  
o lepsze z rykami rozdarowanego bydła.  
Kto głośniej? A równocześnie żydowskie  
organy publicystyczne wyciągają w stronę  
opinji długi nóż oskarżenia pod adresem  
Aryjczyków.

Powiadają żydzi do nas w obronie spoj-  
chetów — wy też zabijacie. Wy polujecie.  
Męczycie zwierzęta. A tymczasem taki spoj-  
chet to jest dobroczyńca. On tylko podcina  
gardło żywemu zwierzęciu. Ze się tam no-  
tem bydle męczy parę minut — cóż to zna-  
czy. Tego męczenia wymaga nasza religja.  
Jehowa jest okrutny...

Nie, nie, proszę państwa, to tak nie i-  
dzie. Nawet znany feljtonista Zigmunt  
Nowakowski (IKC) w ostatnim mętym  
feljtonie niedzielnym niby to huzia na ży-  
dów, ale i nam, Aryjczykom (m. in. i sobie)

## Konferencja prasy katolickiej.

(Ciąg dalszy).

Polsce, bo przecież cofać się tak bardzo nie wypada. Stąd wypłynęła dążność do poddania całkowitego wychowania państwu: stąd hasło do wychowania młodzieży bez Boga.

Przy tej sposobności mówca odróżnił pragnie władze związkowe i jego prace od członków tej organizacji. Wielu pod przymusem działało, wstępując do związku. Wielu z nich są ludźmi, którym osobiście nie zarzucić nie można. Wielu z nich uczy religii w szkołach i ze swego zadania wywiązują się bardzo dobrze, ale inne nastawienie jest Związku jako całości, a przedewszystkiem jego władz naczelnych. Potrafią one prowadzić bardzo zręczną grę: wielka część katolików znalazła się w opozycji. To też zwalczając partje, załatwiano nie równocześnie z postulatami katolików. Część prasy katolickiej często też szła na lep akcji „Ogniskowców”.

Zdarzyło się, że minister Wacław Jędrzejewicz popadł w zatarg z matadorami Związku. Przyszli oni do niego z zapytaniem, czy będzie ich uznawał i czy będzie się liczył z opinią Związku. Odpowiedź była tego rodzaju, że wywołała wielkie niezadowolenie. Rozpoczęła się więc przeciwko niemu kampanja. Puszczono np. wiadomość, że ministerstwo wprowadzić chce czesne w szkolnictwie powszechnym, że ministerstwo chce zmienić ustrój szkolnictwa, poddając je wpływowi wojewodów i starostów i t. d.

## Niesłychane praktyki „Ogniskowców”.

Kulminacyjnym punktem potęgi „Ogniskowców” było mianowanie ministrem oświaty p. Janusza Jędrzejewicza, b. urzędnika związkowego. I tu już poczęli oni przeceniać swoją wszechwładzę. Okazało się, że współpraca rządu z „drugim” rządem jest niewygodna. Wtedy to i p. minister Janusz Jędrzejewicz „zastrajkował”. Spotkała go za to „kara”. Przed walnym zjazdem zjawili się związkowcy u ministra i oświadczyli mu, żeby na zjazd nie przybył, gdyż można go spotkać jakaś nieprzyjemność.

Jednak za czasów p. Janusza Jędrzejewicza wpływ „Ogniskowców” doszedł do wielkiej potęgi. Przeżyliśmy przeto niesłychaną falę emerytów i przeniesień służbowych na koszt państwa. Jeden z nauczycieli na Śląsku w ciągu 2 miesięcy był przeniesiony 29 razy. Powiedział, że gdyby go przeniesiono po raz trzydziesty, to chyba tylko do Twoerek (szpital dla umysłowo-chorych w b. Kongresówce — red.). Nie jest to goło-

słowne twierdzenie, a fakt, poparty dokumentami.

Przy tej sposobności mówca scharakteryzował działalność dwóch ministrów: Janusza i Wacława Jędrzejewiczów. Ks. biskup twierdzi, że jeden do drugiego jest niepodobny, że Wacław nosi tylko wspólne nazwisko z Januszem, ale nawet wykształceniem się różnią. Tego zdania są i inni. Gen. Sikorski np. w rozmowie z mówcą bardzo chwalił pracę W. Jędrzejewicza na placówkach zagranicznych.

Przechodząc do chwili obecnej, mówca stwierdza, że dla rządu wszechwładza Związku jest uciążliwa. Rząd niechętnie patrzy na Związek, ale liczy się jeszcze z nim. Rząd nie ma ochoty zmniejszyć odpowiedzialności Związku, bo sam nie chce jej w pełni ponieść. Wskutek tego nie dochodzi do zgody z władzami Kościoła. Związek czuwa nad tem, aby w praktyce tej zgody nie

było. To też codziennie wytwarza się drażnienia, kuratorja uprawiają swoją politykę w stosunku do religijnego nauczania i duszpasterstwa. Szuka się konfliktów nawet na terenie ministerstwa.

Przed dwoma laty wypłynęła nagle sprawa, aby katechetę mianowało ministerstwo bez pośrednictwa biskupa. W tym duchu wyszedł okólnik ministerstwa. Episkopat zaprotestował. Sprawa oparła się o ministra. Okazało się, że minister nic nie wie o podobnym okólniku. Okazało się, że wyzyskano nieobecność wiceministra i w jego zastępstwie na konferencji uzgadniającej zjawili się dwóch „Ogniskowców”, którzy oczywiście na takie postawienie sprawy chętnie się zgodzili. Później podsunęli ministrowi okólnik do podpisu wraz ze 100 innymi papierami, jako rzecz uzgodnioną i nie wywołującą żadnego sprzeciwu.

## A jak było z programem nauczania?

Episkopatowi nadesłano wcale ładnie zrobiony program. W jednym miejscu budził on zastrzeżenie, gdyż w nauczaniu odrzucano wiarę, płynącą z objawienia. Episkopat domagał się zmiany i zaproponował powołania komisji rzeczoznawców. Tę propozycję odrzuciono. Rozpoczęła się wymiana „papierków” między stronami i gdy sprawa oparła się o ministra, okazało się, że minister nie wie nic o odrzuceniu propozycji episkopatu w sprawie komisji rzeczoznawców. A tymczasem w terenie rozsiewano pogłoskę, że biskupi „lenią się” i przez nich wstrzymane zostało zatwierdzenie programów!

To samo działo się z podręcznikami. Okazało się, że podręcznik, opracowany przez dyrektora departamentu, posiadał najwięcej błędów.

Program masonski wymagał opanowania przedszkoli i oświaty pozaszkolnej. I tak się stało: wpływy Związkowców są dziś zapewnione w tych placówkach, a państwo wzięło na siebie współodpowiedzialność w utrzymywaniu tych placówek. Tysiąc nauczycieli „Ogni-

skowców” ze szkół powszechnych zajmuje miejsca w administracji i są agitatorami związkowymi, utrzymującymi się na koszt państwa. Makuch z ilością niemal był przyjęty do ministerstwa, a później stał się wszechpotężnym dygnitarzem. Mówca twierdzi, że za te pieniądze można by wiele dzieci ustrzec od analfabetyzmu.

Złym duchem oświaty w Polsce jest Związek Nauczycielstwa. On też jest wrogiem religijnego nauczania. Walka o szkołę, walka z władzami administracyjnymi szkolnictwa, to nie walka z rządem. To jest walka o wpływ na rząd.

Kończąc, mówca opowiada się za szkołą wyznaniową w Polsce. Im dłużej trwać będą wpływy Związku, tem trudniej będzie błędy naprawić. Episkopat zajął wobec stanu dzisiejszego w szkolnictwie krytyczne stanowisko. Dziś episkopat apeluje do prasy. Gdyby jednak zmiana nie nastąpiła, natenczas episkopat będzie musiał silnie uderzyć, ogłaszając odpowiedni memoriał, któryby mógł nabrać niezbyt przyjemnego rozgłosu dla Polski.

## Nastroje w rządzie po naradzie gospodarczej.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Jak slychać, czynniki rządowe wyrażają zadowolenie z przebiegu i wyników narady gospodarczej. Tezy zawarte w rezolucjach będą przez rząd realizowane w formie zarządzeń ministerjalnych albo też w postaci projektów ustaw, wznoszonych do Sejmu. Zapadła decyzja, iż realizacja uzgodnionych tez narady gospodarczej ma być dokonywana w najbliższym czasie. Równocześnie czynniki rządowe oczekują, iż sfery przemysłowe podejmą na własną rękę działalność, zmierzającą do ożywienia gospodarczego kraju i wzmoczenia produkcji. Wszelka inicjatywa gospodarcza ze strony przemysłu przyjęta będzie przez koła rządowe z uznaniem jako istotny wyraz inicjatywy prywatnej. (r)

## Nowe zbrodnie żydów.

Hasłami komunistycznymi usiłowali zatruć dusze żołnierzy.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Skończył się zaledwie jeden proces komunistyczny, w którym na ławie oskarżonych zasiadło kilku żydów i dwie żydówki, gdy rozpoczął się drugi. Na ławie oskarżonych zasiadł Abraham Bernhaut, Gitla Szpringer i trzeci o polskim nazwisku Bartosik. Wszyscy oni są oskarżeni o działalność komunistyczną na terenie 36 pułku piechoty. Z ich to przyczyny skazano kilku żołnierzy, którzy ulegli podszeptom prowodyrów komunistycznych, na karę od 8—12 lat więzienia. Umawiali się oni z żołnierzami na spotkania poza koszarami. Wzywano przedewszystkiem żołnierzy do nieposłuszeństwa swoim przełożonym oficerom i podoficerom.

Szczególnie oskarżona Gitla ma za sobą bogatą przeszłość komunistyczną. Siostra jej już kilka razy była karana za działalność wywrotową. Brat jej skazany został na 3 lata, a drugi na lat siedm. Wśród żołnierzy rozrzucała ona ulotki komunistyczne, podpisane przez „rewolucyjnych żołnierzy 36 p. p.”

Dziś zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Do winy nie przyznają się. Wszelkie dowody przemawiają na ich niekorzyść i czeka ich bardzo surowa kara. (r)

## W biały dzień okradziono Spółdzielnię „Kredyt” w Poznaniu.

Poznań. W godzinach 13—16 w południe wkradli się do biur Spółdzielni „Kredyt” przy ruchliwej ulicy Pocztowej nieznanymi sprawcy, którzy rozpruli kasę i zrabowali 4.000 zł. Włamania dokonano podczas przerwy obiadowej. Sprawcy niezwykłe śmiało włamania musieli być dobrze poinformowani o zwyczajach biura i o tem, że po pierwszym Spółdzielnia przechowuje większą ilość pieniędzy, przeznaczonych dla kupców.

## Tragiczna śmierć we Wiśle.

Świecie, n. W. (t.) Codopiero donosiliśmy o strasznej katastrofie, jaka rozegrała się na Wiśle w pobliżu portu zimowego pod Głogówkiem, której uległ transport berlińskich obciążonych zbożem po 200 ton, przepływających się za pomocą parowca ze strony chełmińskiej na przeciwną stronę do portu zimowego.

Od paru dni już trwa akcja ratownicza. Wydobywa się z wody, co można, mimo przeszkód, jakie powodują pływające lody.

W akcji ratunkowej bierze udział ludność z przeciwległego Chełmna, przepływając się na miejsce nieszczęścia po krach lodowych, z narażeniem własnego życia.

We wtorek dotarła do Świecia wieść, że odbywający przeprawę na krze lodowej do szkuł mieszkańiec Chełmna niej. **Weinrowski**, którego brat zamieszkuje w Świeciu, **wpadł do wody i utopił się**, znikając pod masami rwącej naprzód kry lodowej.

## W 45-tą rocznicę.

Stowarzyszenie hodowców drobiu rasowego i gołębi, założone 1891 r. w Bydgoszczy urządza w rocznicę 45-letniego jubileuszu w dniach od 7 do 9 marca wielki pokaz drobiu rasowego, gołębi pocztowych, plectwa ozdobnego i królików w salach p. Wicherta („Stara Bydgoszcz”), ulica Grodzka 14/16.

Protoktorat nad pokazem przyjął łaskawie p. Barciszewski, prezydent miasta Bydgoszczy. Uroczyste otwarcie nastąpi w sobotę, dnia 7 marca br. o godz. 10. tej.

Wszystkich miłośników hodowli drobiu, gołębi, plectwa ozdobnego i królików zapraszamy na otwarcie i zwiedzenie tak pięknego pokazu. Osobnych zaproszeń komitet nie wysyła.

## Wszystkie zatory lodowe na rzekach w Polsce skruszone.

Centralne władze hydrograficzne otrzymały we wtorek w godzinach popołudniowych doniesienia, iż **wszystkie zatory lodowe na Wiśle ruszyły i spływają bez przeszkód**. Przybór wód na Wiśle trwa w dalszym ciągu.

Pod Warszawą notowano we wtorek w południe 346 cm ponad zero wodowskazu. Kulminacyjna fala minie Warszawę w nocy z 4 na 5 bm. przy stanie plus 400 cm. Już 5 bm. zaznaczy się lekkie opadanie wód na Wiśle. Kulminacja warszawska dotrze do Tczewa dnia 9 bm. Wszystkie dopływy Wisły są wolne od lodów z wyjątkiem Sanu, na którym lody jeszcze spływają. Na Dniestrze fala kulminacyjna minęła Halić. W górnym biegu rzeki pod Mikołajewem spłynęły zatory lodowe. W dorzeczu Prutu spadły w ostatnich dniach ulewne deszcze, które spowodowały ruszenie lodów na Prucie i jego dopływach.

W dorzeczu Warty rzeka Proсна jest wolna od lodów. Na Bugu i Narwi lody jeszcze utrzymują się. W dorzeczu Prypeci na niektórych rzekach wody wystąpiły na lód, którego grubość zmniejsza się stale wskutek panującej temperatury. W dorzeczu Niemna i Dźwiny trwa jeszcze zima, lody dotychczas nie ruszyły. (r)

W dorzeczu Warty rzeka Proсна jest wolna od lodów. Na Bugu i Narwi lody jeszcze utrzymują się. W dorzeczu Prypeci na niektórych rzekach wody wystąpiły na lód, którego grubość zmniejsza się stale wskutek panującej temperatury. W dorzeczu Niemna i Dźwiny trwa jeszcze zima, lody dotychczas nie ruszyły. (r)

## Aresztowania w Sosnowcu.

Z polecenia władz sądowych aresztowano trzech czołowych członków Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu: Romana Frankowskiego, Romualda Jaskólskiego i Franciszka Luczaka pod zarzutem urządzania demonstracji antyżydowskich.

## Studia medycyny podzwrotnikowej.

Rzym, 4. 3. (PAT.) Księżna Marja Jose, małżonka następcy tronu księcia Piemontu w klinice dr. Aldo Castellani **studjuje obecnie medycynę podzwrotnikową**. Niebawem księżna udać się ma do Asmary.

## Awantury w Radomiu.

W niedzielę miały miejsce w Radomiu gwałtowne rozruchy antyżydowskie. W wielu mieszkaniach wybito szyby. Policja aresztowała trzech narodowców: Chądzyńskiego Jana, Krzywickiego Stefana i Majchuzaka Leona. — Dwie osoby odniosły rany.

## PROGRAMY RADJOWE

### Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Muzyka salon. 16,00: Zagadki muzyczne - audycja dla dzieci. 16,20: Recital śpiewaczy. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17,00: Człowiek i maszyna - odczyt z cyklu „Dyskutujemy”. 17,20: Wyznanie miłośne. 17,50: Książka i wiedza.

18,00: Kwintet klarnetowy op. 115 - Brahmsa. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,55: „Półpoście” - pogadanka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Muzyka lekka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski wspól-

czesnej. 21,00: 26-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina”. 21,40: Na marginesie „Cudzoziemki” - szkic literacki. 21,55: Aktualna pogadanka gospodarcza. 22,05: Muzyka lekka. 23,05: Muzyka lekka. 23,05: Muzyka ta-

### W czwartek, dnia 5 marca.

#### OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Poranek muzyczny dla szkół. 13,00: Paweł Kochański i Artur Rubinstein. 13,25: Chwilka gospodarstwa dom. 15,15: Wiadomości o ekspresie polskim. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Od piosenki do piosenki. 16,00: Gadania starego doktora. 16,20: Muzyka lekka. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Jak z ziarnka bawełny powstaje koszula - odczyt. 17,15: Włoskie nastroje - koncert orkiestry kameralnej. 17,50: Aktualna pogadanka gospod. 18,00: Koncert szwedzkiej muzyki symf. 18,30: Film, architektura, plastyka. 18,40: Jak spędzić święto. 18,55: Nowiny leśne. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Muzyka lekka. 20,45: Dziennik

wieczorny. 20,55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21: „Pustkowie” - słuchowisko Rybickiego. 21,35: Nasze pieśni. 22,00: Koncert T-wa Wydanicznego Muzyki Polskiej. 22,30: Muzyka lekka z kawiarni „Café-Club”.

#### LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka poranna. 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacji. 8,10: Przerwa. 13,00: Muzyka wokalna (płyty). 13,30: Z operetek Lehara i Kalmana (płyty). 14,30: Przerwa. 16,20: Popularna muzyka orkiestrowa (płyty). 16,45: „Cała Polska śpiewa” w wykonaniu chóru żołnierskiego I. dywizjonu pomiarów artylerji pod dyr. kapr. A. Ulrycha. 18,30: „Korzyści z zalesienia nieużytków”, pog. roln. 18,40: Jak spędzić święto? - pogadanka

krajoznawcza. 18,45: Pastorałki francuskie w wyk. dr. Zofji Drexler - Pasławskiej (sopran). Przy fort. prof. I. Kurpisz - Stelanowa. 19,00: Pogadanka muzyczna wygi. prof. Jerzy Stefan. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA. 19,00: Lipsk. Pieśni romantyczne. 20,00: Stockholm. Koncert symfon. Oslo. Koncert ork. filharm. 21,00: Monachjum. Koncert wieczorny. 22,00: Stockholm. Muzyka lekka. Wiedeń. Koncert popularny. 23,00: Sztuttgart. Koncert rozrywkowy. Monachjum. Koncert nocny. 24,00: Frankfurt. Koncert nocny. Hamburg. „Muzykant”, komedia muzyczna.

### Samobójczy skok z mostu Bernardyńskiego do Brdy.

Dotychczas nie wyłowiono zwłok nieznanego samobójcy.

(ak.) Wstrząsająca scena miała miejsce w ub. poniedziałek wieczorem około godz. 10-tej na moście Bernardyńskim, której świadkami byli nieliczni tylko przechodnie. Pewien nieznaną mężczyzna w pewnym momencie wspiął się na balustradę mostu i w mgnieniu oka rzucił się w ubraniu z mostu w odmęt rzeki Brdy. Gdy przechodnie zblżyli się do brzegu rzeki już nie było śladu po samobójcy. Wobec mroku nie można było ustalić wyglądu mężczyzny, tak, że narazie niewiadomo, jak się nazywa samobójca.

Jeszcze tej samej nocy rozpoczęto poszukiwania za zwłokami samobójcy i zmobilizowano szkodliwych. Również i wczoraj przez cały dzień trwały poszukiwania, jednak jak dotąd nie udało się topielca wydobyć i nie stwierdzono jeszcze jego tożsamości. Ktośkolwiek wiedziałby coś o zaginionym człowieku, niech doniesie o tem wydział śledczy policji bydgoskiej przy ulicy Jagiellońskiej.

### Sejmik wioślarski.

Tegoroczny (XVII-ty) Sejmik wioślarski odbędzie się w niedzielę, dnia 29 marca br. w Warszawie. Obrady rozpoczynają się o godz. 10,30 przed południem w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, przy ul. Pierackiego 19.

— **Konferencja Męska św. Wincentego à Paulo przy parafii św. Trójcy.** Zebranie ogólne Konferencji odbędzie się dziś, w środę o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Zajmujący referat wygłosi ks. Klimacki. Msza św. żałobna za zmarłych członków odbędzie się w czwartek, 5. III. o godz. 7-mej rano. Szan. członków prosimy o gremjalne wzięcie udziału w zebraniu ogólnym i w mszy św. żałobnej. (3878)

— **Białe dni w firmie Tadeusz Ferber,** znanym magazynie biawatów przy ul. Gdańskiej 63, cieszą się nadzwyczajną frekwencją. Wielki wybór towarów i sensacyjnie niskie ceny umożliwiają naprawdę korzystny zakup białych towarów. Prosimy więc korzystać z tak rzadkiej okazji.

— **Magazyn konfekcji męskiej firmy „Leon Konieczka”** przeniesiony do centrum miasta. Od szeregu lat znajdował się w górnej części ulicy Gdańskiej magazyn wy-

kwintnej garderoby męskiej i mundurków szkolnych, założony przez uczciwego kupca chrześcijańskiego śp. Leona Konieczkę. Magazyn ten dla wygody klienteli miejskiej i z prowincji został z dniem 1 marca br. przeniesiony bliżej do centrum miasta, na Gdańską 23 (do dawniejszego lokalu księgarni Idzikowskiego, vis à vis Placu Wolności). Poświęcenia lokalu dokonał według rytuału katolickiego Przewielebny ksiądz Rólski z parafii Najświętszego Serca Jezusa. Skład, wybudowany w stylu modernistycznym, zaopatrzony w nowoczesne oświetlenie elektryczne (dzieło elektrotechnika p. Michalskiego), prezentuje się tak na zewnątrz, jak i wewnątrz bardzo okazale. Na wystawie w oknach zwracają na siebie uwagę **wiosenne nowości** — po cenach wyjątkowo niskich. Wśród zycielnych przyjaźni właścicieli magazynu — pani Konieczkowej-Wańskiej, nie zabrakło w dniu otwarcia nowego składu przedstawicieli redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, będących od lat **zadowolonymi klientami** tego właśnie magazynu. Życzylimy oni solidnej firmie „Leon Konieczka” dalszego rozwoju i zupełnego wyeliminowania z tutejszego rynku

landety żydowskiej przez towar dobry i stosunkowo niedrogi.

— **Antysemity „czynny”.** Po zlikwidowaniu żydowskiego składu galanterji przy ulicy Jezwickiej 7, w domu p. Pawlika, nową placówkę handlu chrześcijańskiego w tem miejscu stworzył p. Jan Budzikowski, członek Chrześcijańskiej Ligi Pracy. Szczęście mu Boże!

### Nowoczesna kobieta a kosmetyka.

(Echa five o'clocku kosmetycznego). Na five o'clocku kosmetycznym, który odbył się w niedzielę, p. Zoja, znana instruktorka kosmetyki z Warszawy, w przemówieniu swem podkreśliła, jak ważną rolę w życiu kobiety odgrywa jej zdrowy i świeży wygląd przy stosowaniu sportów i zasad higieny, udowodniając jednocześnie znaczenie nowoczesnej kosmetyki, decydującej o dalszym wyglądzie każdej pani. P. Zoja, a za jej przykładem każda kobieta XX-go wieku, wytacza walkę brzydotcie! Staranne uczesanie, strój „moderne”, doskonale wypielęgnowana cera — składają się na estetyczną i piękną całość. To, co z czasów naszych babek było tajemnicą piękności, obecnie

jest ułożone w racjonalną metodę lub sposób pielęgnacji. Nowoczesna metoda kosmetyczna „Eloe” zapewni każdej pani piękny wygląd. Metoda ta, oparta na najnowszych zdobyciach z dziedziny chemji i medycyny, rzuciła na usługi pań kosmetyki w 26-ciu odmianach. Kosmetyki „Eloe”, racjonalnie i indywidualnie stosowane do każdego rodzaju skóry, dają doskonałe wyniki przy stałym użyciu. „Eloe” to kosmetyki wytwornej pani o rozwiniętym smaku i poczuciu piękna. (3875)

### Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się w wtorek, dnia 10 bm. o godz. 8,30 wiecz. w Re-sursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

### Życia towarzysw.

- Środa, 4 marca.
- Godz. 18,00: Powstańcy i Wojacy O. K. VII, placówka I „Macierz”. Zebranie zarządu O godz. 19 zebranie plenarne w lokalu p. Ganswindta. Komplet konieczny.
- Godz. 19,00: Ognisko Podoficerów W. P. w st. spocz. Zebranie miesięczne w lokalu przy ul. Jana Kazimierza.
- Kolo LOPP, i K. S. „Leo”. Zebranie.
- Godz. 19,30: Tow. śpiewu „Lutnia” Jachcice. Zebranie plenarne; zebranie zarządu o godz. 18,30 w sali p. Orczykowskiego, ul. Sape-rów 75.
- Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie plenarne „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha. Z powodu ważnych spraw oraz wykładu, komplet członków konieczny.
- Konferencja Męska św. Wincentego à Paulo przy parafii św. Trójcy. Zebranie w salce parafjalnej; zajmujący referat wygłosi ks. Klimacki. Szan. członków i sympatyków zaprasza się.
- Godz. 20,00: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.

— **Obchód 5-lecia Towarzystwa miłośników akwarjów.** Roczne walne zebranie towarzystwa „Scalare” odbędzie się w sobotę 7 marca o godzinie 19,30 w Re-sursie Kupieckiej. Po walnym zebraniu odbędzie się uroczyste zebranie jubileuszowe z okazji 5-lecia. Prezesem towarzystwa jest p. radca Br. Zamiara.

Bank Polski płacił w dniu 4. 3. 1936 r.	
dolary amerykańskie	5,22
dolary kanadyjskie	5,20
funtury szterlingów	26,00
franki szwajcarskie	172,55
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,85
floreney holenderskie	358,45
guldeny gdańskie	99,50

# Ulubieńcy całej Polski!

# Wielka 13-stka

- BRODNIEWICZ
- JUNOSZA-STĘPOWSKI
- BOGDA
- BARSCZEWSKA
- ĆWIKLIŃSKA
- WĘGRZYN
- JARACZ
- SAMBORSKI
- ZNICZ
- MALICKA
- LINDORFÓWNA
- SIELAŃSKI
- KURNAKOWICZ

w reprezentacyjnym filmie najnowszej polskiej produkcji p. t.

# Pan Twardowski

## Wkrótce w kinie ADRIA

### Polski Konsument kupuje w Polskiej Pomocy 9.500.- zł nagrody

Objaśnienie: Do 8 wolnych pół trójkątów należy wstawić liczby dowolne od 3-11 w ten sposób, aby suma ich, licząc we wszystkich kierunkach dała liczbę 21.  
1. Nagroda zł 600.— 4. Nagroda zł 50.—  
2. Nagroda zł 200.— 5. Nagroda zł 30.—  
3. Nagroda zł 100.— 6. Nagroda zł 20.—  
oraz za zł 8.500.— nagród towarowych w postaci kuponów materiałów oryg. bielskich na wykwintne ubrania męskie i suknie damskie. Dla uczczenia jubileuszu naszej firmy, przypadającego w miesiącu marcu i w celu zjednania sobie stałych klientów wśród szerokiej warstwy konsumentów naszego kraju, postanowiliśmy ogłosić wielki konkurs z nagrodami pieniężnymi i towarowymi za dobre rozwiązanie szarady. Prawidłowe rozwiązanie szarady należy nadesłać jednocześnie wraz z zamówieniem na jeden lub więcej z niżej wymienionych reklamowych kompletów. (3903)

### NASZE REKLAMOWE KOMPLETY Z OLBRZYMIĄ ZNIŻKA CEN!!!

**TYLKO ZA ZŁ 9.50**  
wysyłamy: 3 mtr. materiału na eleganckie ubranie męskie, bardzo modne (desenie bielekich kamgarów lub i ubranie męskie, gotowe, gładkie lub deseniowe (według żądania) o dobrym wykończeniu, od Nr. 48-52, i sweter męski zimowy, gruby i ciepły, w żakardowych deseniach z długimi rękawami i szalowym kołnierzem, 1 koszulę męską w b. dobrym gatunku z modnym wykończeniem satynowym lub i parę kaletonów w doskonałym gatunku, 1 p. skarpetek deseniowych b. moonych, 1 szal męski, wełniany w modne desenie, 3 chusteczki męskie do nosa z ładnym kolorowym szlakiem i 1 krawat czysto jedwabny.  
Ten sam komplet w lepszym gatunku zł 11 gr 70, zaś w najlepszym gatunku zł 13 gr. 20.

**TYLKO ZA ZŁ 9.40.**  
wysyłamy: 4 mtr. materiału na modną suknię damską o najnowszym wiananiu lub i suknię damską, gotową modnie uszytą, z dobrego materiału, 1 chustkę zimową w kraty jasne lub ciemne, 1 p. pantofli damskich (podąża rozmiar obuwia), 1 sweter damski, efektowny, najmodniejszy w obecnym sezonie, 1 koszulę damską, madapolamową, luksusową z ładnym wstawieniem „Toledo” (kolor według żądania) lub 1 koszulę damską p. wełnianą, 1 p. reform damskich z dobrego elastycznego trykotu, 1 p. pończoch damskich „wełna z jedwabiami” lub 1 apaszki czysto wełniane, bardzo modne w piękne wzory, 1 pasek, 1 p. rekawiczek b. eleganckich i 3 chusteczki damskie batystowe do nosa.

Ten sam komplet w lepszym gatunku zł. 12.— zaś w najlepszym gatunku zł. 13 gr. 90. Powyższe komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowym na listowne zamówienia. Płaci się przy odbiorze na pocztę. **BEZ RYZYKA.** Sprzedawca warunkowo: O ile towar i warunki nie odpowiadają, przyjmujemy towar zpowrotem, a piesiadze natychmiast zwracamy. Adresować prosimy: F-ma Skład Jedwabli i welen „POLSKA POMOC”, Łódź, Piotrkowska 28, oddz. D.  
Uwaga: Nagrody pieniężne będą rozdane i rozesłane w dniu 10 marca, zaś nagrody towarowe są dołączane do poszczególnych paczek. Zaczynamy iż ceny naszych kompletów obowiązują tylko do dnia 10 marca. Po tym terminie więcej zamówień po tych niskich cenach nie będzie wykonanych.  
Nie porównajcie naszych towarów z tandetą, wysyłaną przez inne firmy.

### Willa w Gdańsku - Wrzeszcz

Uphagenweg 15, z ca. 800 m<sup>2</sup>. ogrodem od 1-go marca. b. r. do wdzierżawienia lub sprzedania.  
Ładne duże ubikacje komfortowe, w całości 7 pokoi z dostatecznymi przynależnościami i potroi dla służby. Oprócz tego na parterze 3 ładne pokoje, urządzone na biura z kompletnym urządzeniem telefonicznym, ogrzewaniem wodnym — Szczęgóły ce-lem obejrzenia itd. udziela **Georg Halimann**, G. m. b. H., Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 24510/11.

Oglašzajcie w „Dzienniku Bydgoskim”!

**Przetarg**  
Zarząd Miejski Gazownia Miejska w Bydgoszczy, Jagiellońska 43, sprzedaje: 200 ton smoły destylowanej, 30 ton karbolineum. Oferty w zalakowanych kopertach przyjmuje się do dnia 10 marca 1936 r. godz. 12-ta, pokój nr. 9, gdzie nastąpi otwarcie ofert. Zastrzeżę się wolny wybór oferenta. (3896)

### POLECENIA

**Półszorki**  
wyjazdowe, robocze, wyroby skórzane, kanapy, leżanki, tapczany, matrace, spirale, zamówienia, naprawy najtaniej. Długa nr. 59, Wacławski, mistrz siodlarski, tapicer. (3873)

### SPRZEDAŻ

**Futro**  
czarne żrebecz tania sprzedam. Gdańska 152, w podwórzu. (3872)

**Fortepian** (3882)  
czarny koncertowy bardzo dobry sprzedam tania. Plac Poznański 2-3.

**Radio**  
nowe za bezcen. Gdańska 162. (2029)

**Harley-Davidson**  
z przyczepką 1000 ccm., gotowy do jazdy, za każdą możliwą cenę z powodu wyjazdu sprzedam. Grodzka 24. (2049)

**Perfumerje** (2047)  
centrum sprzedam tania. Oferty pod „6000” filja.

**Sprzedam** (2042)  
wózek 2 kołowy i pompę podwórzową. Podolska 8

**Rower**  
elektrolux 110 i 220 volt, maszynę do szycia, do pisania, radioaparaturę, gramofon, tania. „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42. (3908)

**Radjo**  
tania sprzedam. Poznańska 27-6. (3863)

**Zakład**  
fryzjerski damsko-męski dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu posiadania dwóch. Cena 1000 zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Dwa”. (3894)

**Wóz**  
handlowy i podwozie z 4 resorami, pompę do stajni tania sprzedam. Hetmańska 25. (2044)

**Plecyc** (3902)  
kąpielowy tania sprzedam. Pl. Wolności 1-1.

**Kupię**  
auto „Ford” facton, oraz „Tatra” używane, Zgłoszenia filja Dziennika, Dworcowa pod „Autą zaraz”. (3806)

**Maszyna**  
do szycia. Szczecińska 6. m. 17. (2054)

### LEKCJE

**Łaciny**  
matematyki, polskiego, francuskiego udzielam. Długoletnia praktyka. Specjalność zaniedbani. Zgł. od 2-6, oprócz wtorków, Śniadeckich 28-6. (1909)

### POSADY WOLNE

**Uczennice**  
do buchalterji potrzebne, Kordeckiego 19-2. (3901)

**Potrzebna**  
dziewczyna na posyłkę, skład kapeluszy. Jana Kazimierza 1. (3900)

**Potrzebna** (3893)  
dziewczyna. Gdynia, Dębińskiego 48, Z Rybak.

**Stoper(ka)**  
dobra siła potrzebny. Pomorska 17-2. (2053)

**Szewe**  
zdolny, młody na repara-cje potrzebny natychmiast chętnie Pomorzanie. Oferty Katowice II, Karola 3, m. 12. Walczyk. (3905)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Dziewczyna**  
uczciwa, pracowita z gotowaniem poszukuje posady od zaraz. Oferty filja pod „Uczciwa”. (2052)

### DZIERŻAWY

**Plac**  
budowlany 800 do 1000 m<sup>2</sup> poszukiwany. Pod „200” do Dziennika. (3904)

**Mieczarnie**  
wzdzierżawie. Do objęcia potrzeba 3 500. Józef Piekarski, Boguszewo powiat Grudziądz. (3899)

### POKOJE WOLNE

**Pokój**  
Hetmańska 27-5. (2051)

**Pokój**  
Kr. Jadwigi 13-4. (2050)

**Pokój**  
komfortowy fortepianem. Krasieńskiego 4-2. (2041)

**Niekrepujący**  
utrzymaniem bez dla 1-2 osób. Gdańska 85-4. (2045)

**Pokój**  
umeblowany. Zduny 9, m. 6. (2059)

### MIESZKANIA SZUKA

**Dwa** (1876)  
czyste pokoje poszukuje w centrum, osobne wejście. Zgłoszenia do filji Dzień. Bydg. pod „Biuro”

**Dwupokojowe**  
kuchnią poszukuje urzędniczka. Zgłoszenia filja „Słoneczne”. (2058)

### AŻEBY ZWALCZAĆ ARTRETYZM

przy każdej zmianie pory roku artretyk powinien stosować kurację Urodonalową a jeśli chodzi o dnę, reumatyzm, piasek nerkowy, rwę kulszową, newralgię i inne cierpienia, wywołane nadmiarem kwasu moczowego — jeszcze częściej.



# URODONAL CHATELAIN'A

zapewnia organizmowi lepszą przemianę materji.

### DACH NA DŁOWA

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**  
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1-3 pokojowe:**  
Śniadeckich 11, m. 4.

**2 pokojowe:**  
Szubińska 63.

**3 pokojowe:**  
z kuchnią bez łazienki. Zgł. od 12-14 portjer. Dr. Warminskiego 17.

**1, 2, 6, 8 pokojowe**  
pełnokomfortowe. Długa 5.

**2 pokoje**  
kuchnią. Śniadeckich 39, m. 1. (2043)

**2 pokoje**  
Toruńska 20. (2024)

**5 pokojowe**  
komfort. Jagiellońska 28, m. 8. (2532)

### RÓŻNE

**Zegrek** (3861)  
damski z brzozeletą znalazłono, — oddam za wynagrodzeniem. Osada 51.

**Pani**  
szuka odpoczynku kilku-miesięcznego od kwietnia w leszczycówce lub majątku. Zgłoszenia z opisem otokicy i podaniem warunków do filji „Spokój”. (2057)

**Fox**  
szczenie odda w dobre ręce gospodarz. Gdańska nr. 52. (2048)

**3-5 000**  
gotówki. poszukuje czynnego współnika, zapewnienie i odpowiedni zysk. Zgłoszenia do filji Dziennika „Gwarantuje”. (2055)

### MATRYMONJALNE

**Pani**  
posiadająca 1000 móg, poszukuje pana z gotówką 30-40 tys. celem ożenku. Oferty „3846” (3858)

†  
We wtorek o godz. 1-ej zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana matka babcią i teściową  
**z Gniafkowskich Seweryna Czechowska**  
pr. voto Ziółkowska  
przeżywszy lat 76, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona  
**Rodzina.**  
Bydgoszcz, dnia 4 marca 1936 r.  
Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm., o godz. 15.45, z kaplicy cmentarza parafji Najśw. Serca Jezusowego. (3907)

†  
**ś. p.**  
**Marja z Musiałów Jaskólska**  
zmarła nagle dnia 2 marca b. r. przeżywszy lat 62, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona  
**Rodzina.**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 4-tej z kaplicy parafji Najśw. Serca Jezusowego (3898)

**NAJLEPSZA LOKATA KAPITAŁU**  
są inwestycje budowlane i przemysłowe na terenach G D Y N I. Pisemny informacyj udziela:  
**Gdyńskie Biuro Informacyjno-budowlane**  
Poradnia dla budujących - Biuro projektów i kalkulacji.  
Gdynia, Ant. Abrahama 28. (3892) Tel. 32-88.

**3-4 pokojowego mieszkania**  
od zaraz lub 1. IV.  
**poszukuje**  
aptekarz. Oferty Dziennik Bydgoski Dworcowa pod „T. S.” (1994)  
**Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!**

**ZGRZEBSŁO do chwastów Sacka**  
oryginalne  
to najlepsze narzędzie do tępienia zielska.  
Każdy ząb ruchomy, wobec czego broną dostosuje się do wszystkich nierówności terenu. Niszczy doszczętnie chwasty, nie wyrządzając szkody roślinom uprawnym. Zastosować można nawet w wyższym zbożu. Zastępuje opelacz. Nadaje się znakomicie do uprawy kartofli. 3375  
**BRACIA RAMME** Bydgoszcz, Grunwaldzka 24  
Telefony nr. 30-76 i 30-79

**Otwierajcie szafy!**  
Przeglądajcie garderobę!  
Odzież wiosenna  
czyści chemicznie  
i farbuje (3832)  
**BARWA**  
Kałamajski  
Bydgoszcz  
ulica Gdańska 27.  
Pamiętaj o bezrobotnych!

**Tanie drzewka owocowe**  
znane ze swej wyborowej jakości  
**krzewy oraz róże, brzoskwinie, morele, winorośle**  
3895  
poleca w wielkim wyborze  
**Największa Powiatowa Szkołka Drzew Ovocowych w Polsce**  
**Rawicz - tel. 165**  
Dla kupujących większe ilości specjalny rabat. Katalogi bezpłatnie i franko.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**  
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**

**Szkoło okienne**  
butelki różnych fasonów, balony, wytwórnia zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508)

**Reperacje**  
wózków dziecięcych wykonuje Wasielewski, Dworcowa 41. (3603)

**Kafie**  
najtaniej oraz prace zdruńskie wykonuje fachowo Dworcowa 61. (3815)

**Wózki**  
dziecięce największy wybór. Specjalny magazyn wózków Wasielewski, ul Dworcowa 41. (3607)

**Pianina**  
od zł 600 poleca (3773)  
Fabryka Pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz ul. Śniadeckich 2.

**MEBLE**  
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)  
**Dom Mebli Ign. D. Grajnera**  
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

**Repertuar kin bydgoskich:**

**KRYSTAL:** „Baron Cygański” i nadprogram. Ostatnie 2 dni.  
**ADRIA:** „Gabinet figur woskowych” i nadprogram. Ostatni dzień.  
**APOLLO:** Armja Ewy i „Amerykański Jazz”. Premjera.  
**MARYSIENKA:** „Dodek na froncie” z Dymszą i kolorowa bajka p. t.: „Trzy dobre małpki”. Nadprogram.  
**REWIA:** „Grande Hotel” czyli „Kochałam go” i „Za krzywdę brata”. Na scenie nowy zespół artystów w nowej rewji p. t.: „Raz a dobrze”.  
**BALTYK:** „Pogromcy Indjan” i „Tajemnica ogrodu zoologicznego”.

**Dywany**  
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tanio.  
M. Szolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (3650)

**SPRZEDAŻ**

**Okazja!**  
Trzypiętrowy dom komfortowy, dochód 8 500, cena 65 000, wpłata 40 000, reszta amortyzacja.  
**Dwupiętrowy**  
nowobudowany, cena 16 tys., wpłata 10 000. (1874)  
**Piętrowy**  
nowobudowany, cena 11 tys., wpłata 7 000.  
**Dwupiętrowy**  
dom rzeźnictwem, cena 23 000, wpłata 15 000, reszta amortyzacja. Dużo innych korzystnych domów poleca Sokołowski, Śniadeckich 52, telefon 3519.

**„Hilman” limuzyna czterodrzwiowa**, czteroosobowa, 6/30 PS. 1174 cm., model 1933 roku, w pierwszorzędym stanie.  
**„D. K. W.” kabriolet, limuzyna**, dwutaktowy motor, w pierwszorzędym stanie. „Fiat” otwarty, model 509, czteroosobowy, w dobrym stanie.  
**Overland Whippet, limuzyna 6-cio siedzeniowa**, 12/40 PS., 6-cio cylindrowa, w pierwszorzędym stanie.  
**Chrysler landoleta, 6-cio osobowa**, 10/40 PS., 4 cylindrowa, w pierwszorzędym stanie.  
Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy jako okazja tania. Również większa ilość samochodów w używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Ständige Automobilmesse. Stale Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbankengasse 37**, telefon 24238 i 24215. (23289)

**Kamienice**  
dochodową interesem sprzedam. Br. Pierackiego 24. (1987)

**Parcela**  
na Bielawkach, ładne położenie. Adres filja. (2034)

**Skład**  
kolonjalny sprzedam. Chocimska 12. (3856)

**Kamienica**  
centrum 27 000. Nowakowski, Kaszubska 2. (3868)

**Domek**  
plac budowlany. Piękna nr. 16. (3864)

**Okazja!**  
5 mórg, zabudowania przy Bydgoszczy 2000. Lach, Jackowskiego 36/1. (2036)

**Dom**  
ogród sprzedam. Gołębia 64. (3881)

**Dom**  
Wzgórze Dąbrowskiego nr. 10. (3867)

**Dom**  
ogród tania sprzedam. Konopna 23. (3877)

**Piekarnię**  
i cukiernię w dobrym położeniu wraz z całym urządzeniem oddam. Adres w Dzienniku. (3883)

**Kolonjalkę**  
zaprowadzoną sprzedam. Adres filja. (2038)

**Sprzedam**  
lub wydzierżawię 6 mórg i zabudowania. Czyżkowsko, Siedlecka 76. (3860)

**Zbieracze** (3848)  
1000.— markowe banknoty niemieckie przedwojenne, sztuka 150, sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Bydgoszcz, pod „1910”.

**Sprzedam** (1999)  
aparaty niwelacyjne, stół bufetowy, regały. Grunwaldzka 44, telef. 1740.

**Krowa**  
jest na sprzedaż. Ludwikowo 42, Jachcice. (2031)

**Wózek**  
dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Promenada 5, m. 17. (2026)

**Fortepian**  
krótki krzyżowy sprzedam. Toruńska 18/4. (2035)

**Wózek** (2028)  
dziecięcy dobrze utrzymany. Kaszubska 1, m. 4.

**Modny**  
dobrze utrzymany wózek dziecięcy i koszyczek na sprzedaż. Gdańska 35, m. 3. (2027)

**KUPNA**

**Okazyjnie**  
kupię dom w Bydgoszczy nie duży, lub nie wykonany. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty „Kupno” filja Dziennika Bydgoskiego. (2039)

**Samochody używane**  
prawie nowe, roczniki od 1932 roku wżyz kupujemy za gotówkę. (3007)  
**Danziger Ständige Automobilmesse**  
Stale Targi Samochodowe  
Gdańsk, Brotbankengasse 37  
Telefon 24238 i 24215.

**Kupię**  
motor na gaz ssący 40 kg. tylko w stanie dobrym. Oferty do Dziennika pod „Motor”. (3859)

**Kupię**  
wóz roboczy 30—35 ctr. Nowodworska 4, telefon 1290. (3866)

**POSADY WOLNE**

**Poszukuję**  
od 15 marca starszego, samodzielnego bufetowego, do objęcia bufetu na własny rachunek, potrzeba zł 1.200.—, oraz ucznia gastronomiczn. Jan Ziółkowski, Hotel du Nord, Tuchola, Rynek 15. (3840)

**Panienska**  
do bufetu i obsługi gości w cukierni, potrzebna. Zgłoszenia z fotografią i odpisami świadectw, przy wolnym utrzymaniu i pokoju. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno. (3845)

**Pokojowa**  
rutynowana z bardzo dobrymi świadectwami do lat 25, potrzebna od 1. 4. br. do pierwszorzędnego domu. Oferty z fotografią i odpisem świadectw nadsyłać do filji Dziennika Dworcowa 5 pod „Sprytua”. (3377)

**Potrzebna**  
uczennica do składu kolonjalnego najchętniej z prowincji. Bydgoszcz, Cienna 26. (2023)

**Służąca** (2033)  
przychodnia potrzebna. Sienkiewicza 14, skład.

**Marszantkę**  
samodzielną poszukuję od 15. III. M. Kledzik, Tezew Rynek 12. (3722)

**Pani** (2025)  
energicznej, znającej handel, dam samodzielną dobrą posadę. Pożyczka 2000. Oferty filja Dziennika „Pewna gwarancja”.

**Ekspedjentkę**  
poszukuję zaraz. Oferty pod „H. J.” Dziennik. 2040

**Służąca**  
przychodnia gotowaniem zaraz potrzebna. Długa 7, m. 1. (3889)

**Potrzebna**  
bufetowa do restauracji za kaucją od zaraz. Zgłoszenia „Warszawianka”, Warszawska nr. 1. (3857)

**Cukiernik**  
przychodni potrzebny. Oferty „Cukiernik” Dziennik. (3897)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Szukam**  
zajęcia jako domowa krawcowa. Fr. Kotłewo, Gdańska 80. (2032)

**Obejmę**  
posadę gospodyni w zamian próżnego pokoju. „Próżny pokój”. (3365)

**Pensionowane**  
bezdietne małżeństwo szuka posady portjera albo zastępcę gospodarza od 1. 4. Pod „Gospodarz” do Dziennika. (3880)

**DZIERŻAWY**

**Polak**  
katolik, poszukuje lokalu handlowego zaraz lub później w Toruniu, Grudziądzu lub powiatowym większym mieście na Pomorzu, nadającego się na bławaty, ewentualnie kupno domu z dobrze zaprowadzonym interesem niewykluczone. Of. pod „Bławaty” do Dzien. Bydgoskiego. (3890)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Poszukuję**  
3 pokojowe z kuchnią centrum miasta dla bezdzietnego małżeństwa, czynsz podług umowy. Oferty pod „Ugoda”. (3811)

**Emerytka**  
samotna poszukuje 2 lub 3 pokojowego, słonecznego mieszkania, łazienka kwiecień. Oferty „Pewna” filja. (2037)

**Starsza**  
poszukuje pokoju z kuchnią, płaci rok zgóry. Oferty filja „Jedna osoba”. (2030)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**  
próżny, obszerny dla urzędnika (czki). Cieszkowskiego nr. 10, m. 8. (2007)

**2-5**  
pokoi front I piętro. Długa 32. (3870)

**Pokój** (3874)  
bezdietnemu małżeństwu. Adres pod Dziennik.

**RÓŻNE**

**Odmladzające**  
hormonowe zabiegi. Odżywcze maseczki. Naświetlania Masaże. „Cedib”, Słowackiego 1. (3876)

**Defektyw**  
przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach handlowych, alimentacyjnych, rozwodowych, matrymonjalnych Bodanowski, Zduny 4 I. p. (1851)

**3-5 tysięcy**  
pożyczki lub współnika (czki) poszukuje solidny sklep, wysokie osetki ewentl. pokój utrzymaniem. Dziennik Bydgoski „Solidny”. (3828)

**Wytwórnia**  
artykułów podróźnych i skład rowerów. Przyjmę spółnika lub sprzedam. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia pod „5000”. (3721)

**Zawiadomienie.**  
Spółkę z p. Wiktorem Markiewiczem rozwiążam. R. Strehlau, ul. Śląska 20. (3871)

**Za długi**  
mojej żony M. Ceranek nie odpowiadam. J. Ceranek. (3869)

**ZAWSZE W FORMIE.**



**Lokaj (do włamywacza).** Ktoś pragnie z panem pomówić.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.